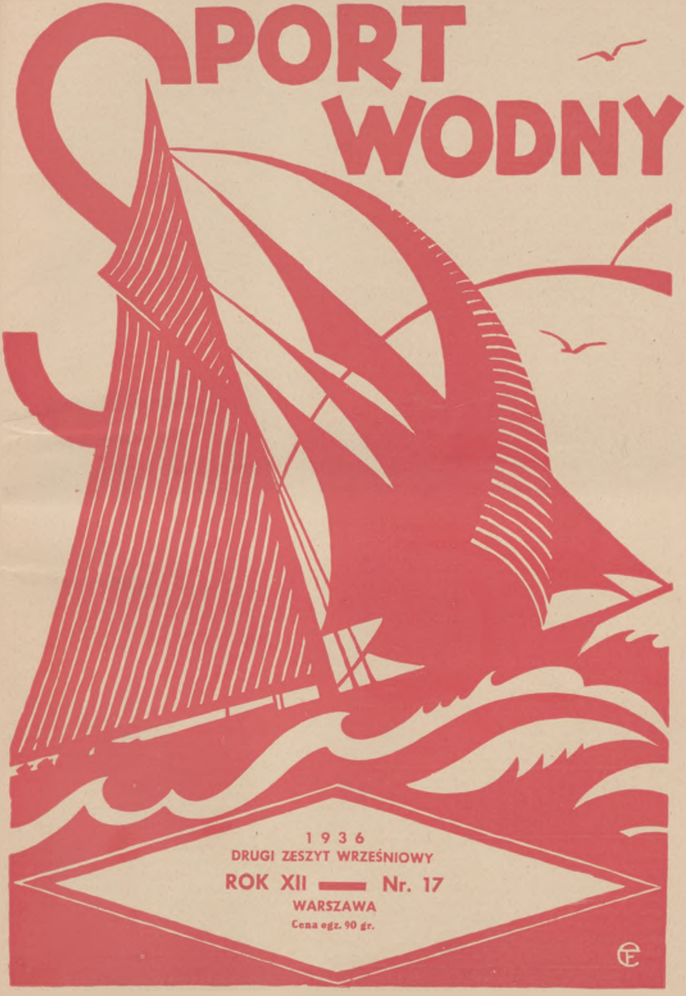

SPORT
WODNY
1936
DRUGI ZESZYT WRZEŚNIOWY
ROK XII — Nr. 17
WARSZAWA
Cena egz. 90 gr.

Kronika Kajakowa

Mistrzostwa kajakowe na Brdzie

Bydgoski Klub Sportowy „Wodnik" zorganizował w dniu 6 września r. b. wyścig kajakowy o mistrzostwo Brdy na dystansie 35 km. Koronowo—Bydgoszcz, w którym wzięło udział 54 osad.

Wyniki poszczególnych kategoryj przedstawiają się następująco:

Jedynki wyścigowe panów: Pellewicz (PTW) w czasie 2:25,6.

Dwójki wyścigowe panów: Bonaszewski, Pucia (XVI drużyna harcerska) 2:14,37.

Jedynki pań: Borowska Zofja (Wodnik) 3:12,29.

Dwójki pań: Głęboczykówna, Mazurówna (PPW) 2:54,43,5.

Składaki mieszane: Tobolewska, Donaj (Wodnik) 2:57,17.

Składaki podwójne panów: Tobolewski, Krajniewski (Wodnik) 2:41,27.

Jedynki turystyczne panów: Nawrocki (XVI drużyna harcerska) 2:23,44,5.

Dwójki turystyczne mieszane: Dondajewska i Dondajewski (PPW) 2:30,01.

Dwójki turystyczne panów: Olkiewicz i Nakiel (Sokół III) 2:24,52.

Za największą ilość zawodników zdobyło nagrodę Ligi Morskiej i Kolonjalnej PPW, za najlepszy styl nagrodę prezydenta m. Bydgoszczy p. Leona Barciszewskiego zdobyło PPW, a za największą ilość seniorów w zawodach również nagrodę zdobyło PPW. Za wszystkie pierwsze miejsca otrzymali zwycięzcy puhary przechodnie, pozatem rozdano 34 nagród honorowych.

Zawody kajakowe w Grudziądzu

W Grudziądzu odbyły się zawody kajakowe pań i panów o mistrzostwo Grudziądza. Ogółem odbyło się osiem biegów.

Dwójki wyścigowe panów dystans 10.000 m. zwyciężyła osada Sokoła.

Dwójki turystyczne panów — 10.000 m. 1) osada PPW.

Jedynki wyścigowe panów — 10.000 m. 1) Falkowski (Sokół).

Jedynki wyścigowe pań dystans 600 m. 1) Lanżanka.

Dwójki wyścigowe panów — 1.000 m. 1) osada Sokoła.

Dwójki turystyczne panów — 1.000 m. 1) Sokół.

Jedynki wyścigowe panów — 1.000 m. 1) Falkowski.

Dwójki wyścigowe mieszane — 1.000 m. 1) osada Lanżanka—Falkowski.

Regaty międzyklubowe w Warszawie

dnia 13 września 1936 r.

	Kol. K. W. Bydgoszcz	W. K. S. Żoliborz	K.W. Gdańsk	W. T. W.	Ol. Yacht Kl. Warszawa	K. S. Syrena	K. W. Wisła Warszawa	A.Z.S. Warszawa	ZUAW Warszawa	W.K.S. Grodno
[illegible]	—	—	17	—	—	—	2	2	—	—
[illegible]	—	—	—	[illegible]	—	—	—	—	—	—
czwórki półwyśc. now.	—	1	1	—	8	—	—	—	—	—
jedynki nowicjuszy	—	—	—	[illegible]	—	—	—	—	—	—
czwórki młodszych	—	12	2	2	—	—	—	2	—	—
jedynki młodszych	—	—	—	4	—	—	—	—	—	—
czwórki nowicjuszy	—	12	2	—	2	7	—	—	2	2
ósemki	[illegible]	—	—	—	—	—	[illegible]	—	—	—
[illegible]	30	25	22	16	10	7	5	4	2	2

Tabela punktacyjna PZTW

na 13 września 1936 r.

№	T-wo. Klub	Miejscowość	pkt
1	W. T. W.	Warszawa	346
2	Klub Wioślarski	Toruń	255½
3	B. T. W.	Bydgoszcz	227
4	Kaliskie T. W.	Kalisz	227
5	A Z S.	Kraków	147
6	Kolejowy K. W.	Bydgoszcz	128
7	Policyjny K. S.	Kalisz	118½
8	Ruder Ver.	Grudziądz	111
9	A Z S.	Poznań	90
10	K. W. Wisła	Warszawa	89
11	W. K. S. Żoliborz		77
12	Klub Wioślarski	Gdańsk	67
13	R. V. Germania	Poznań	60
14	W. K. S. Prosna	Kalisz	56
15	R. C. Neptun	Poznań	56
16	W. K. S. Śmigły	Wilno	54
17	Ofic. Yacht Klub	Warszawa	53½
18	R. C. Frithjof	Bydgoszcz	50
19	K. W. 30	Kalisz	45
20	A. Z. S.	Warszawa	43
21	K S Syrena		35
22	T W Wisła	Grudziądz	33
23	K. W. Ognisko	Skarżysko	33
24	K W 04	Poznań	32
25	W. K. S	Grodno	30
26	Ruder Ver.	Toruń	26
27	W. Yacht Kl.	Włocławek	19
28	K. W. Gopło	Kruszwica	19
29	Tow. Wioślarskie	Włocławek	15
30	Tow. Wioślarskie	Płock	12½
31	T W Polonia	Poznań	10
32	K. W. Gryf	Bydgoszcz	7
33	T. G. Sokół	Warszawa	4
34	Kujawski K W.	Włocławek	4
35	Policyjny	Bydgoszcz	2
36	Kl. Sp. Wodnych	Świecie	2
37	A Z S.	Wilno	2
38	K. S. ŻUAW	Warszawa	2
39	Tow. Wioślarskie	Tomaszów	1

Kronika Żeglarska

Zawisza Czarny wrócił do Gdyni

W dn. 13 b. m. po miesięcznej żegludze na Bałtyku przybył do portu w Gdyni harcerski szkuner „Zawisza Czarny". Statek opóźnił swój powrót do kraju na skutek ostrych burz i wiatrów przeciwnych, które utrudniały żeglugę na pełnem morzu. Kapitan statku, gen. Mariusz Zaruski donosi, że wszyscy uczestnicy rejsu „Zawiszy Czarnego" cieszą się jaknajlepszem zdrowiem.

Temida II nie do uratowania

Jacht Temida II, własność ośrodka szkolnego Jacht-Klubu Morskiego, który rozbił się o brzeg w porcie rybackim w Wielkiej Wsi, ubezpieczony jest na sumę 50.000 zł. Towarzystwo ubezpieczeniowe zrezygnowało z prób wyratowania jachtu i zdecydowało wypłacić pełną premię asekuracyjną. Za uzyskaną w ten sposób kwotę zakupiony będzie nowy jacht, który otrzyma nazwę Temida III.

Regaty w Yacht Klubie Polski

Zapowiedziane na dzień 13 września regaty żeglarskie w Warszawie, gospodarzem których miał być Yacht Klub Polski z powodu bardzo słabego wiatru nie odbyły się.

Regaty odłożono do następnej niedzieli t. j. dn. 20 września, naturalnie o ile dopiszą warunki atmosferyczne.

ERRATA

W Nr. 14 str. 265 w kronice żeglarskiej „Sukcesy w Sopotach" w klasie olimpijek udział brał Przybylski, a nie jak mylnie podano Przygocki.

ROK [illegible] WARSZAWA, WRZESIEŃ 1936 R. Nr 17

Sport Wodny

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM WIOŚLARSTWA ŻEGLARSTWA PŁYWACTWA TURYSTYKI WODNEJ JACHTINGU MOTOROWEGO

Podwójny start Verey'a na Olimpjadzie

Opinja Kapitana Sportowego PZTW

W jednym z ostatnich numerów „Raz, Dwa, Trzy" ukazał się ciekawy artykuł, kapitana sportowego PZTW. p. Wł. Długoszewskiego, oświetlający w sposób bardzo gruntowny historje pdwójnego startu Verey'a na Olimpjadzie. Fachowe ujęcie tego faktu, który w ostatnich czasach wywołał tyle dyskusyj na łamach prasy sportowej, skłoniło nas do umieszczenia przedruku tego artykułu na łamach „Sportu Wodnego, ponieważ przynosi on wiele nowych i nieznanych szerszemu ogółowi szczegółów, mających naszem zdaniem duże znaczenie o charakterze zasadniczym. Artykuł ten powinni przeczytać wszyscy ci, którzy chcą sobie wyrobić bezstronny sąd o historji wioślarskiego startu olimpijskiego naszego mistrza na jedynce.

Wprawdzie od Igrzysk XI Olimpjady dzieli nas kilka tygodni i tempo współczesnego życia już wysunęło na pierwszy plan inne, choć może mniej doniosłe wydarzenia sportowe, to jednak wyniki Igrzysk Olimpijskich ciągle jeszcze są komentowane i dyskutowane i to nietylko w szerokich sferach sportowców, ale także i w całem społeczeństwie.

Jedną ze spraw, która najbardziej emocjonuje publiczność, jest zawód, jaki sprawili w Berlinie wioślarze, a przytem na czoło zagadnień wysuwa się sprawa podwójnego startu Verey'a w jedynkach i dwójkach i jego załamanie się w półfinale jedynek.

Na ten temat napisano już wiele, spokojnie trzeba stwierdzić, że w enuncjacjach tych więcej było żółci, niż istotnego zrozumienia rzeczy i powodów, które zadecydowały o tem, że Verey istotnie startował w obydwóch konkurencjach. Zresztą naprawdę trudno wymagać zrozumienia tych spraw od ludzi, którzy podczas regat olimpijskich dziwią się, że czwórka bez sternika... ma ster i t. p.

Dowodzi to tylko, że ludzie, którzy usiłują zabierać głos w sprawach wioślarskich, mają bardzo tylko nieznaczne o nich pojęcie. Bo wioślarstwo, aczkolwiek w latach ostatnich znalazło się na czele zainteresowań społecznych, ciągle jeszcze jest sportem odrębnym, bardzo nieznanym szerszemu ogółowi. Jak to już ktoś słusznie określił, sport dzieli się na x gałęzi sportów z jednej strony i wioślarstwo z drugiej.

Dziś, kiedy umysły już nieco uspokoiły się i może będą bardziej zdolne do rzeczowego rozumowania, może będzie właściwem naświetlenie sprawy podwójnego startu Vereya. Może dziś sprawa ta zostanie właściwie oceniona i może ci, którzy na sprawę zapatrują się bez osobistych chęci szkodzenia komukolwiek zrozumieją, iż wówczas, 13 sierpnia w Berlinie, nie mogło być mowy o wycofaniu Vereya z którejkolwiek z konkurencyj, do których został zgłoszony.

Weźmy pod uwagę fakt główny: Verey od dwóch lat trenował na dwóch typach łodzi. W przygotowanie to wkładano wiele pieniędzy, starań, sił, wiele serca wkładali w tę pracę obydwaj zawodnicy, t. j. Verey i Ustupski. W r. ub. w bardzo poważnej konkurencji zdołali oni zdobyć obydwa mistrzostwa Europy.

Toteż w chwili, gdy decydowała się sprawa zgłoszeń olimpijskich, nie padł ani jeden głos sprzeciwu i Verey został zgłoszony i do jedynek i do dwójek podwójnych, na których to typach okazał się w Polsce bezkonkurencyjny.

Z chwilą kiedy decyzja co do zgłoszenia zapadła — mogła być teoretycznie mowa jedynie o wycofaniu go z jednej konkurencji w Berlinie. Podkreślam tylko teoretycznie, gdyż w praktyce każdy, kto czynnie uprawiał sport wie, że tego rodzaju wycofanie osłabiłoby zaufanie Vereya do własnych sił i mogłoby wogóle podkopać wyniki i w tej konkurencji, w której zgłoszenie Vereya zostałoby podtrzymane. Zresztą jest rzeczą pewną, że gdyby Verey w tej jednej konkurencji uzyskał słabszy wynik — wówczas padłyby zarzuty, że kierownik ekspedycji nie wykorzystał wszelkich szans i możliwości na zdobycie medalu olimpijskiego.

Układ przedbiegów, wylosowany przez F. I. S. A. był tego rodzaju, że utrzymanie obydwu zgłoszeń było rzeczą samo przez się zrozumiałą. Przedbieg jedynek we wtorek, przedbieg dwójek we środę, a ponadto dobór przeciwników w obydwu przedbiegach tego rodzaju, że dostanie się odrazu do finału, wzgl. półfinału było nietylko możliwem, ale wysoce prawdopodobnem — wszystko to przemawiało za podwójnym startem Vereya.

I rzeczywiście Verey wygrywa przedbieg jedynek. Nie było więc racji wycofywania go z tej konkurencji, gdzie okazał się już dobrym. W przedbiegu dwójek nasi zajmują drugie miejsce z Francją. A więc przez moment zaistniała możliwość wycofania go z tej konkurencji. Ale podkreślam tylko przez moment, gdyż każdy kto widział ten bieg, zdawał sobie sprawę z tego, że nasza osada przegrała jedynie naskutek słabej taktyki i że osada francuska jest słabsza od naszej — dalej, że konkurencja jest tego rodzaju, iż liczyć możemy i w tym biegu na conajmniej bronzowy medal. Verey startuje więc w repesażu dwójek i zdanie nasze potwierdza się: nasza osada kwalifikuje się do finału dwójek, a więc trudno było mówić o wycofaniu tej osady z dalszego udziału.

Czyż w tym momencie można było zrezygnować ze startu Vereya w jedynkach? Zwłaszcza, że w półfinale jedynek na czterech startujących aż trzech wchodziło do finału, a między tymi czterema znajdowali się zawodnicy bardzo przeciętnej klasy, jak Amerykanin Barrow i Giorgio, 39-letni mistrz Argentyny. Z pewnością wśród tych, którzy dziś obwiniają kierownika ekspedycji nie znalazłby się ani jeden, któryby wątpił, że Verey zakwalifikuje się w tym półfinale do finału, w którym będzie startował w podobnych warunkach, jak w ub. roku.

Zresztą sam Verey był przekonany o tem, że da radę conajmniej jednemu przeciwnikowi. A przecież to wystarczało na awans do finału!

Niestety przedbieg tego wyścigu nabrał innego obrotu, niż się spodziewaliśmy. Argentyńczyk wiedząc, że on jeden „skazany" jest w tym biegu „na zagładę" i zdając sobie sprawę, że Verey ma jeszcze „w kościach" bieg dwójek, poszedł od startu bardzo szybko, licząc na zmęczenie Vereya i to mu się udało. Verey wyczerpał się przedewszystkiem nerwowo, widząc, że jego wszystkie obliczenia zawodzą. Nastąpił atak sercowy i Verey skutkiem bólu, musiał przestać wiosłować.

Na szczęście następstwa tego ataku były niegroźne i po zastosowaniu odpowiednich zabiegów lekarskich, lekarze nietylko zgodzili się na start Vereya w finale dwójek, ale nawet zalecili go dla odzyskania równowagi psychicznej.

Zachodzi więc pytanie, czy gdyby Verey startował tylko w jednej konkurencji, uzyskałby lepszy wynik, t. j. złoty wzgl. srebrny medal olimpijski. Spokojnie i bez zacietrzewienia rozpatrując tę sprawę, trzeba stwierdzić, że uzyskanie złotego medalu wobec tegorocznej konkurencji było wprost niemożliwem. Schafer, który pokonał Vereya w r. 1934 na mistrzostwach Europy, doszedł w r. bież. do takiej formy, jakiej nikt nie spodziewał się i pokonanie go było bardzo mało prawdopodobnem. Także i Austrjak Hasenöhrl poprawił się w stosunku do r. ub. bardzo znacznie i w każdym razie Verey stoczyłby z nim zaciętą walkę, której wyniku trudno dzisiaj oceniać.

W dwójkach sytuacja była nieco lepsza, ale nawet gdyby nasza dwójka ograniczyła się tylko do startu w dwójkach — to i tak uzyskanie lepszego wyniku przez nią wobec wysokiej klasy Anglików i Niemców, trenowanych przez doskonałych trenerów angielskich było bardzo wątpliwem.

Nakoniec nadmienić należy kilka słów o sprawach, które może nie należą do samego startu i treningu, ale które miały poważny wpływ na nastrój całej drużyny olimpijskiej.

Na kilka tygodni przed startem prasa warszawska rozpoczyna atak na kierownictwo przygotowania olimpijskiego zapoczątkowany wywiadem z trenerem p. Hasplem. Według oświadczenia tego ostatniego, potwierdzonego przez oficjalny organ związkowy, wywiad ten został opublikowany bez porozumienia się z p. Hasplem, który twierdzi, że nie udzielał zezwolenia na opublikowanie tych wiadomości oraz oświadcza, że większość spraw w tym wywiadzie została inaczej przedstawiona, niż to on naświetlił w prywatnej rozmowie z jednym z dziennikarzy.

W każdym razie wywiad ten wywołał rozłam w całej drużynie olimpijskiej, ponieważ autorytet jednego trenera (Haspla) przeciwstawiono autorytetowi drugiego instruktora (Bujwida). Dalszymi aktami w tej sprawie są wywiady, których udzielali członkowie zarządu P. Z. T. W. (!), pozwalając sobie na taką krytykę zarządzeń kierownictwa przygotowań olimpijskich, jaka była w ich sytuacji dopuszczalna, jedynie na posiedzeniach odpowiednich władz. Woleli oni jednak wybrać drogę bardziej efektowną, odmówić rady i pomocy wtedy, kiedy się do nich o to zwracano.

Dalej przytoczyć można „wizytę" przedstawiciela „Przeglądu Sportowego" p. K. w obozie wioślarskim w Kruszwicy, gdzie znalazł się zresztą pod nieobecność kierownika obozu dra Kocaya. Podczas swej „wizyty" p. K. wypowiadał takie zdania, jak np. „Niemiec Haspel musi opuścić Polskę w ciągu 24 godzin" i t. p. Zamiast być bezstronnym obserwatorem prac obozu p. K. zabawił się w arbitra, ku czemu nie miał ani prawa ani obowiązku. W rezultacie p. K. musiał opuścić obóz, naskutek energicznego żądania samych wioślarzy, ale w każdym razie „wizyta" ta doprowadziła do dalszego rozłamu między obydwoma trenerami a tem samem, między obydwoma grupami członków obozu, t. j. „krótkich" i „długich" wioseł.

Naprawianie zła, zawianego przez czynniki osobiście zainteresowane w wywołaniu zamieszania, trwało bardzo długo. Ostatecznie nastrój w drużynie olimpijskiej poprawił się znacznie i w Berlinie w dużej mierze następstwa tych zajść zostały usunięte. Pozostał jednak zasadniczy „osad", który niewątpliwie długo jeszcze będzie fermentował, zanim nie zostanie definitywnie usunięty i wyklarowany.

Najważniejszą jednak rzeczą jest, aby w krytyce zaszłych wydarzeń zdobyć się na osąd prawdziwie objektywny i pozbawiony osobistej chęci wykorzystania sytuacji. Niestety w tych głosach, które padły po wypadkach berlińskich tego właśnie objektywizmu i istotnego znawstwa nie było.



Bieg czwórek półwyścigowych nowicjuszy wygrał Of. Yacht Kl. Warszawa.

Na marginesie kobiecych regat wioślarskich w Warszawie
w dniu 6.IX r. b.

Tegoroczne regaty kobiece zapowiedziane kalendarzem sportowym PZTW, na dzień 6.IX, nie odbyły się spowodu braku zgłoszeń. Poza organizatorem regat, Warszawskim Klubem Wioślarek, zgłosiła się jak słychać tylko jedna osada kobieca, a mianowicie WKS Żoliborz. Podobno nieurodzaj na zgłoszenia wynikł z ogólnie już znanych powodów, a mianowicie braku gotówki. Zdajemy sobie dobrze sprawę, że czasy są ciężkie i notoryczny brak pieniędzy odbija się dotkliwie na całokształcie życia sportowego, ale niemniej wiemy i to, że chronicznie niemal już zrzuca się całą odpowiedzialność na kryzys, nawet tam gdzie tego ani rusz nie można dostatecznie uzasadnić. Nie można oprzeć się wrażeniu, że poza kryzysem istnieje szereg innych powodów, dla których wioślarstwo regatowe kobiece nie może się należycie rozwinąć i zająć równorzędnego stanowiska w stosunku do innych sportów kobiecych.

Zdaje się, że punktem wyjścia z tej sytuacji byłoby poddanie rewizji naszych dotychczasowych poglądów na sprawę wioślarstwa regatowego kobiet. Poprostu trzeba sobie postawić pytanie; — czy wobec wytworzonych warunków, wioślarstwo regatowe kobiece ma rację bytu, czy też nie?

Zacznijmy od tabeli zgłoszeń do biegów kobiecych. Otóż (bierzemy pod uwagę jedynie ostatni sezon) po jej przestudjowaniu pokaże się że ostatni sezon nie obfitował w liczne zgłoszenia i większość biegów albo rozegrano walkowerami albo też biegi nie odbyły się spowodu braku zgłoszeń. Tak było z biegami kobiecemi organizowanemi w ramach regat międzyklubowych i propagandowych. Co więcej, Mistrzostwa Polski na dwu typach łodzi dostępnych dla kobiet, a więc na jedynce i czwórce zdobyto w tym roku walkowerem, no a w latach ubiegłych też nie było lepiej. Nakoniec jedyna impreza regatowa wyłącznie kobieca nie dochodzi do skutku spowodu braku zgłoszeń.

Ten stan naprawdę nie jest normalny i wymaga bliższego rozpatrzenia. Albo wioślarstwo regatowe kobiece ma rację bytu i wtedy musi być traktowane poważnie, albo kluby i sekcje kobiece nie interesują się tym działem i wtedy szkoda sobie zawracać głowę. Walkowery to nie sport. Mistrzostwo Polski zdobyte walkowerem to fikcja nie wytrzymująca żadnej krytyki. Najpospolitszy bieg na czwórkach półwyścigowych wygrany choćby w najsłabszej konkurencji ma większe znaczenie z punktu widzenia sportowego niż fikcyjne mistrzostwo wygrane przez zawodniczkę zgłaszaną nałogowo od szeregu lat, poprostu dlatego że niema, czy też nie oczekuje się konkurencji. Te laury zaszczytu wioślarstwu kobiecemu nie przysparzają, to rzecz pewna.

A tymczasem zawodniczek nie powinnoby brakować bo przecież jest w Polsce wystarczająca ilość klubów i sekcyj kobiecych, przynajmniej tak możnaby sądzić po ilości. Samodzielnych klubów kobiecych mamy pięć — w Warszawie, Kaliszu, Bydgoszczy dwa (polski i niemiecki) i Poznaniu. Pozatem conajmniej siedem sekcyj kobiecych przy klubach męskich, a mianowicie przy WKS. Żoliborz-Warszawa, K. W. Toruń, T. W. Wilno, T. W. Włocławek, T. W. Wisła Grudziądz, K. W. Gdańsk, i AZS Warszawa. A więc starczyłoby na obsadzenie tych kilku biegów kobiecych, jakie się rozgrywa w sezonie gdyby nie brakowało ochoty i zapału. Ale zapału widzi się mało. Co najwyżej jeden lub dwa kluby wykazują ambicję sportową a reszta śpi i albo wcale się nie troszczy o stronę regatową, albo bardzo niewiele. W tych warunkach trudno się dziwić, że przeważna ilość imprez regatowych kobiecych nie dochodzi do skutku.

Dlatego też nie można oprzeć się wrażeniu, że niechęć do regatowania idzie raczej od strony samych zawodniczek. Jest to niejako instynktowne, rodzaj oporu wewnętrznego który sprawia, że w tej dziedzinie sportu kobiecego mamy o wiele gorsze wyniki niż w innych.

Niemniejszą rolę w tem zagadnieniu zdaje się odgrywać strona fizjologiczna i sam ustrój fizyczny kobiety. Naturalnie głos decydujący należeć będzie do lekarzy, ale są i tutaj pewne momenty, które można rozważyć bez udziału lekarza. Otóż zdaje się nam, że o ile wioślarstwo turystyczne można bez zastrzeżeń uznać za ze wszech miar odpowiednie dla organizmu kobiecego, o tyle wioślarstwo regatowe winnoby stanowić raczej dziedzinę sportu czysto męskiego, tak jak np. hoka lub dźwiganie ciężarów. Trzeba bowiem zdać sobie sprawę z tego, że nawet na skróconym torze, przeszło czterominutowy nieprzerwany bardzo poważny wysiłek, to naprawdę praca, przekraczająca o wiele siły normalnej kobiety. Dlatego też, gdy znajdzie się chętna do uprawiania sportu regatowego, to startom jej niema właściwie końca. Zawodnicy męscy tej samej kategorji są już dawno poza torem, a nasza mistrzyni ciągle jeszcze startuje i zbiera laury przeważnie walkowerami. Nie trudno też zaobserwować że czołowe kluby kobiece „orzą" od lat temi samemi osadami i rzadko tylko widać na torze regatowym prawdziwe nowicjuszki.

Wyrobienie dobrej osady wymaga nieprzerwanego, systematycznego i bardzo wyczerpującego treningu. Niestety trzeba stwierdzić, że o ile idzie o osady kobiece, to trening nie może być ani nieprzerwany, ani systematyczny już chociażby z czysto fizjologicznych względów. Natomiast jest on zawsze bardzo wyczerpujący, naturalnie o ile jest prowadzony poważnie, i to naprawdę nieproporcjonalnie w stosunku do włożonej pracy. Stwierdziły to nieraz badania lekarskie, naturalnie tam gdzie je przeprowadzono. Nie wyklucza to oczywiście możliwych wyjątków bo wiemy, że tu i ówdzie można znaleść wybitną wioślarkę — prawdziwy talent. Te jednak wyjątki nie mogą zmienić faktu, że ogólny poziom wioślarstwa kobiecego, pozostaje daleko wtyle poza tymi zaszczytnymi wyjątkami, i nie może nadążyć za innymi dziedzinami sportu kobiecego, które ostatnio tak dobrze się rozwinęły. Jeśli bowiem wioślarstwo regatowe kobiece ma być tylko bezkrytycznem naśladowaniem wioślarstwa męskiego, to naprawdę lepiej z niego zrezygnować. To że w Anglji, częściowo we Francji i Niemczech kobiety regatują, nie może stanowić dostatecznego argumentu za utrzymaniem wioślarstwa regatowego kobiecego. Równocześnie bowiem w tych samych Niemczech propaguje się ostatnio i to dość intensywnie jazdę regatową pań na styl co jest naturalnie o wiele mniej wyczerpujące.

Nie chcemy nikomu robić przykrości, pisząc o tych sprawach, a już najmniej naszym uroczym wioślarkom, oddanym tak bez zastrzeżeń idei sportu wioślarskiego, ale nie wątpimy, że gdyby panie zawodniczki zobaczyły się bezpośrednio po biegu lub ostrym treningu w lusterku, doszłyby pewnie same do przekonania, że to biedne zmęczone, spocone i ciężko dyszące stworzenie nie jest ani trochę podobne do pięknej i pełnej wdzięku kobiety, która przed kilku jeszcze minutami wsiadała do łodzi, by na torze regatowym walczyć zawzięcie o zaszczytny laur zwycięstwa.

Co innego wioślarstwo turystyczne. Tutaj naprawdę mają panie nieograniczone pole do zaspokojenia swych słusznych ambicyj sportowych, do nasycenia się wrażeniami, jakie daje łódź i woda, bez konieczności narażenia swego cennego zdrowia, tak potrzebnego dla dobra siły i tężyzny przyszłych pokoleń.

Madem.

Jesienne regaty w Warszawie
dnia 13 września 1936 r.

Do znudzenia poprostu musi się ciągle powtarzać, pisząc o regatach warszawskich, że taki czy inny wysiłek organizacyjny idzie zawsze w próżnię, a to nie tyle z winy organizatorów ile z powodu braku toru regatowego, na którą to chorobę cierpi od urodzenia stolica. Dlatego też nie można się dziwić, że całość imprezy wypadła blado, bo niestety nie mogło być inaczej. Kto miał bowiem sposobność regatować na torze warszawskim, ten wie doskonale, że nietylko niema mowy o zbliżonym do linji prostej zjeździe toru, ale najczęściej wynik biegu zależy więcej od szczęścia w losowaniu, niż od istotnej wartości osady. Tor regatowy zakreśla bowiem przepiękny łuk, co może być bardzo ładne z punktu widzenia turystycznego, gdzie piękne widoki stwarzają oczywistą wartość trasy, ale są najmniej pożądane z punktu widzenia regatowego. Liczne przykosy przecinające malowniczo tor w kilku miejscach i to po każdej większej wodzie gdzieindziej, dodają mu uroku i stwarzają ten element niespodzianki streszczający się w pytaniu — „przejedzie czy nie przejedzie". Nic też dziwnego, że osady mają tendencję do uciekania na lepszą wodę, co w skutkach powoduje aż nazbyt liczne kolizje na torze, wymagające raz po raz interwencji arbitra.

To też zgodnie z tradycją regaty obfitowały w rekordową ilość zderzeń, a wszyscy szczerze współczuli arbitrom, których zadania nie należały do łatwych i przyjemnych.

Jeszcze jeden element zasługuje na uwagę, naskutek czego regaty warszawskie „cieszą" się minimalnym zainteresowaniem, o ile z tego faktu mógłby się ktoś cieszyć, a mianowicie możliwość wytyczenia tylko dwóch torów. Niech do biegu zgłoszą się tylko trzy osady, a już trzeba organizować przedbiegi bo na „szerokiej Wisełce" ani rusz więcej osad jak dwie się nie zmieszczę. A niech jak to miało miejsce obecnie, zgłosi się aż sześć osad, (czwórki nowicjuszy) to mamy i przedbiegi i międzybieg, wyczerpujące osady a bardzo, mówiąc szczerze, nieinteresujące. To też nic dziwnego, że kluby wolą jechać raczej do dalekiej Bydgoszczy czy Włocławka, jak ryzykować bieg w warunkach tak niesprzyjających.

Stąd wynika, że druga cecha zasadnicza regat warszawskich, są walkowery. Na czternaście projektowanych biegów, cztery z punktu odpadły naskutek zgłoszenia się tylko jednej osady lub całkowitego braku zgłoszeń, potem doszły do tego jeszcze dwa naskutek wycofania osad, tak że ostatecznie z czternastu biegów zostało zaledwie ośm, czyli 43% biegów nie odbyło się. Jak na stolicę bardzo niepięknie.

Z zaprezentowanych osad, żadna nie wypadła rewelacyjnie, a poziom był raczej niski. Przykro było patrzeć na osady AZS. Warszawa, które woda znosiła do mety, bez udziału wioślarzy. Brak zupełny ducha walki, jaki można obserwować u osad AZS. Warszawa, zdaje się wskazywać na głęboki kryzys jaki przechodzi ten klub. Wprost wierzyć się niechce, że ten sam AZS. miał przed kilku laty pierwszorzędne wyniki i przodował wioślarstwu polskiemu. Jedyny jasny punkt w tej mizer'i to osada pań. No ale to zamało. Czasby już było zabrać się do pracy i poszukać innych metod, jeśli te, które stosowano dotąd nie skutkują.

Dobrze zapowiadająca się z początku sezonu ósemka Wisły warszawskiej, została dość łatwo pokonana przez bydgoskich kolejarzy. Nieźle wypadł Żoliborz, ale o wiele lepszym był na początku sezonu. K. W. Gdańsk wygrał czwórki bez ograniczeń w słabej zresztą konkurencji. To wszystko, chociaż spodziewaliśmy się o wiele więcej.

Wyniki były następujące:

Bieg I. — Czwórki

1. K. W. Gdańsk — 7:09,4.
   Jurczyk G., Kreński B., Meisner L., Ruchniewicz B., Wojtas J. st.
2. A. Z. S. Warszawa — 7:15,4.
3. K. W. Wisła, Warszawa — odpadł w przedbiegu.

Bieg II. — Jedynki.

Odpadł na skutek wycofania się AZS, Warszawa (Kepel).

Bieg III. — Czwórki półwyścigowe nowicjuszy.

1. Ofic. Yacht Kl., Warszawa — 7:44,4.
   Święcicki H., Gliński J., Morski S., Kurkowski L. Adamski H. st.
2. K. W., Gdańsk — 7:56,0.
3. W. K. S., Żoliborz (złamał wiosło) — 8:14,4.

Bieg IV. — Jedynki nowicjuszy.

1. War. Tow. Wioślarskie — c. n.
   Antonowicz M.
2. War. Tow. Wioślarskie — wycof.
   Kazimierczak S.

Bieg V. — Czwórki półwyścigowe pań.

1. A. Z. S. Warszawa — 6:16,4
   Orłowska M., Misiewiczówna J., Anisimow T., Knichowiecka H., st. Kosówna Z.
2. W. K. S., Żoliborz — 6:21,4
3. K. W., Gdańsk — odpadł w przedbiegu.

Bieg VI. — Czwórki młodszych.

1. W. K. S., Żoliborz — c. n.
   Pilarz J., Rafalski ., Dzięgielewski L., Dobrucki J., st. Latowiec Z.
2. K. W., Gdańsk — odpadł w przedbiegu
3. War. Tow. Wioślarskie — odpadł w przedbiegu
4. A. Z. S. Warszawa — zdyskwalifikowany.

Bieg VII. — Czwórki półwyścigowe młodzieży szkolnej.

1. W. K. S. Grodno — 6:04,4



Osada AZS W-wa wygrała czwórki półw.



WKS Żoliborz wygrał bieg czwórek młodszych

Czartoryski S., Ichilczyk L., Lachowicz J., Bobko P., st. Czarnocki B.

2. Państw. Śred. Szk. Techn. Kol. — 6:14,0.

Bieg VIII. — Jedynki młodszych.

1. W. T. W. — Poniatowski Jerzy — 8:19,8
2. W. T. W. — Antonowicz Michał — o 6. długości.

Bieg IX — Czwórki nowicjuszy

1. W. K. S. Żoliborz —7:20,0
Pilarz J., Rafalski F., Dzięgielewski L., Dobrucki J., st. Latowiec Z.
1. K. S. Syrena — 7:26,0
3. K. W. Gdańsk — odpadł w przedbiegu
4. O. Yacht Kl. Warszawa — odpadł w przedbiegu
5. K S. Z. U. A. W. Warszawa — odpadł w przedb.
6. W. K. S. Grodno — odpadł w przedbiegu

Bieg X — ósemki.

1. Kolejowy Kl. W. Bydgoszcz — 6:32,8
Zialewicz B., Hyga B., Sadecki J., Kęsy F., Kuligowski K., Halicki A., Czarkowski F., st. Anhut E.
2. K. W. Wisła Warszawa — 6:43,4

Juliusz Chodacki

Organizacja służby sprawozdawczej na regatach olimpijskich w Grünau

Ukazała się broszura napisana przez Erick'a Maak'a pod tytułem „Technika regatowa" (Regattatechnik). W bardzo ciekawej tej pracy daje autor, który był w czasie regat olimpijskich szefem biura prasowego, interesujące poglądy na kwestję organizacyjną służby sprawozdawczej zarówno odnośnie publiczności znajdującej się bezpośrednio na torze ,jak też i całokształtu służby informacyjnej.

Przy tej sposobności możemy przypatrzyć się, jak wyglądała ta sprawa w Grunau i jak była zorganizowana służba sprawozdawcza na regatach.

Na samym początku autor stawia pytanie — co jest zadaniem służby sprawozdawczej — i daje nato odpowiedź w dwóch punktach:

1) Informować publiczność o sytuacji na trasie na początkowych 1000 — 1500 mtr.

2) Utrzymać łączność z biurami prasowemi funkcjonującemi na trybunach.

Po teoretycznych rozważaniach na ten temat, autor przystępuje do drobiazgowego sprawozdania w którem opisuje organizację i funkcjonowanie służby sprawozdawczej w Grunau.

Od startu towarzyszyła każdemu biegowi motorówka, na której zainstalowano silną krótkofalową stację radjonadawczą. Z tej motorówki podawał odpowiednio wyszkolony speaker wyniki biegu do 800 mtr. Wiadomości przekazywano do centralnej stacji odbiorczej zainstalowanej na trybunach skąd bezpośrednio szły one do głośników. Wiadomości między 800—1200 mtr. podawane były przez speakera umieszczonego na 10 metrowej wieży, którą ustawiono dokładnie na 1000 mtr. Speaker ten mówił bezpośrednio na głośniki. Równocześnie dawano dzwonkiem sygnał w chwili gdy osady mijały 1000 metr, podając także przynależność państwową. Trzeci speaker umieszczony na przystani T. W. Viktoria podawał wyniki od 1200—1500 mtr. również wprost na głośniki.

Ten podział reportażu pozwalał na natychmiastowe przekazywanie wiadomości o stanie biegu. Od 1500 mtr. widać już było tor z trybun i widzowie mogli bezpośrednio obserwować przebieg zawodów.

Dziesięć dużych głośników w formie grzybów osadzonych na 3 metrowych słupach, rozmieszczono równomiernie na trybunach głównych stałych. Dalsze dwadzieścia głośników rozmieszczonych było na trybunach wodnych na przystaniach klubów i t. d. Głośniki te były specjalnie skonstruowane, informacje wychodziły czysto i donośnie, tak że słychać je było doskonale zarówno na trybunach jak na miejscach stojących, hangarach i t. d. Przez głośniki te podawano również wiadomości ze stad onu, gdzie równolegle odbywało się szereg konkurencyj między innemi i mecze piłki nożnej.

Mierzenie czasu odbywało się za pomocą zegara elektrycznego, uruchomionego na starcie w momencie rozpoczęcia biegu. Na mecie czas poszczególnych osad znaczono na taśmie zegarowej automatycznie. Odczytanie wyników z taśmy i podanie ich na głośniki, nie przedstawiało już żadnej trudności. Pozatem na dużej tablicy umieszczonej w pobliżu hangarów podawano czas pierwszych trzech osad graficznie.

Na mecie działał oprócz tego aparat filmowy zdejmujący automatycznie końcowe stadjum każdego biegu. Zdjęcia te natychmiast wywoływano, i w 15 minut po zakończeniu biegu, film przedstawiono sędziom do ewentualnego skorygowania powziętej decyzji. Fakt takiego sprostowania orzeczenia na podstawie filmu, miał między innemi miejsce w przedbiegu czwórek ze sternikiem, gdzie początkowo sędziowie orzekli, że osada Polska minęła celownik przed osadą U. S. A. jakkolwiek obie osady przybyły w jednakowym czasie 6:50,5. Na zasadzie zdjęcia filmowego sprostowano to później przyznając pierwszeństwo osadzie USA.

Nie można też pominąć techniki, jaką zdejmowano film Olimpijski z mistrzostw wioślarskich. Otóż „Towarzystwo filmu olimpijskiego", które otrzymało wyłączność na zdjęcie z całej Olimpjady, zbudowało pomost długości 150 mtr. kończący się przy celowniku. Na pomoście tym rzucono tor a na torze umieszczono małą platformę, na której zainstalowano aparaturę do zdjęć dźwiękowych. Platforma towarzyszyła na ostatnich 150 mtr. zdążającym do celownika osadom i z niej chwytano na taśmę ostatnie fragmenty wioślarskiego boju. Niezależnie od tego nad torem na wysokości ca 100 mtr. umieszczono balon, z którego dokonano szeregu zdjęć filmowych i fotograficznych.

Jeszcze wspomnieć trzeba o stacji telefonicznej z której można było dokonać jednocześnie 60 połączeń zarówno na Niemcy jak i na zagranicę. Mimo to telefony były stale oblężone i dostać żądane połączenie nie było rzeczą łatwą.

Biuletyny drukowano na specjalnych maszynach prawie jednocześnie z ukończeniem danego biegu. Już w kilka minut po zakończeniu zawodów biuletyn rozsyłano do agencyj prasowych i kierowników drużyn a wydawano go, trzeba to podkreślić w 600 egzemplarzach. Biuletyny nadawano też za pomocą telefonów do światowych agencyj prasowych.

Jak więc widzimy, służba informacyjna na regatach była niezwykle pomysłowo i skrupulatnie zorganizowana, to też spotykała się ze wszystkich stron z należytem uznaniem. Co prawda to do pracy tej zaprzęgnięto zarówno organy pocztowe, radjowe, filmowe, a wreszcie i wojsko. Ale też i wyniki były doskonałe. Inna rzecz, że musiało to słono kosztować ale mieliśmy sposobność zauważyć niejednokrotnie, że nie liczono się zupełnie z kosztami gdy szło o propagandę.

[illegible]

Trener ósemki olimpijskiej amerykańskiej mówi

Francuski tygodnik wioślarski L'Aviron przyniósł w ostatnim zeszycie wyczerpujące sprawozdanie z regat olimpijskich w Grünau. Pomiędzy wieloma bardzo interesującymi szczegółami znalazła się także wzmianka o charakterystycznej rozmowie, jaką przeprowadzić miał kierownik francuskiej ekspedycji wioślarskiej z trenerem amerykańskiej ósemki uniwersytetu Washington p. Ulbricksonem. Francuz towarzyszył trenerowi podczas treningu na motorówce i w czasie tym, jak podaje L'Aviron, miał przeprowadzić z p. Ulbricksonem następującą rozmowę. Na zapytanie, w jaki sposób p. Ulbrickson zestawił ósemkę olimpijską, miał tenże oświadczyć jak następuje:

„Rozporządzałem w uniwersytecie washingtońskim dużą ilością dzielnych chłopaków, zaciętych i wytrwałych, chętnych do zakwalifikowania się do reprezentacji olimpijskiej. Posadziłem ich przeto na łodzi i uczyłem wiosłować przez całą zimę z 1934 na 1935 rok. Na wiosnę w 1935 roku odbyły się pierwsze regaty eliminacyjne, po których z całej masy wiosłujących wybrałem około 200 ludzi, którzy mi się wydawali zupełnie odpowiedni, by spośród nich wyłonić pierwszorzędną ósemkę. Całemu temu bractwu dałem dobrą szkołę, naskutek czego w czerwcu 1935 roku wyeliminowałem pierwszą setkę. Z pozostałych stu wioślarzy w lipcu 1935 roku odpadło jeszcze 25-ciu. Tak więc ostatecznie miałem do dyspozycji 75-ciu wioślarzy, z których miała się wyłonić olimpijska ósemka.

Z tych 75-ciu ludzi wybrałem 20-tu, którzy mi się wydawali najlepsi i rozsadziłem ich na 2-ch krypach, po 10-ciu w każdej. Krypy były tego rodzaju, że mogłem się swobodnie po nich poruszać w czasie wiosłowania i tem samem prowadzić bezpośredni trening. Przedewszystkiem zwracałem uwagę na jednolity styl wiosłowania i bezwzględne zgranie się osady, uważam bowiem, że ósemka jest przedewszystkiem łodzią zespołową, gdzie pracować musi jedna osada, a nie ośmiu indywidualistów. Podobnie postąpiłem i z resztą i stworzyłem dalsze ósemki, które miały być tym rezerwuarem, z jakiego mogłem czerpać zapasowych w razie potrzeby.

Moja osada jest wynikiem przeszło rocznej pracy i selekcji przeprowadzonej wśród 200-stu kandydatów na olimpijczyków. Pozatem ósemka ta trenowana była od początku jako zespół, przyczem na drugim planie była wartość osobista wioślarzy, z których się składała osada, a cała moja uwaga zwrócona była w tym kierunku, by wychodziła dobrze jako zespół".

Jak z tej rozmowy widać, ósemka U. S. A., która odniosła tak świetne zwycięstwo na Olimpjadzie, ani razu nie ulegając nikomu, jest wynikiem twardej półtorarocznej pracy, w warunkach bardzo zbliżonych do obozowych. W czasie rozmowy z wioślarzami francuz stwierdza, że byli oni niezwykle karni — i sami otwarcie wyznawali, że nie mają żadnej pretensji do wpływania na taktyczną czy też techniczną stronę biegu, uważając za swój pierwszy obowiązek dobrze i mocno wiosłować, a co do reszty podporządkować się zarządzeniom trenera i sternika. Ci, którzy mieli możność przypatrzyć się tej osadzie na torze, widzieli naocznie, że zasady te całkowicie wprowadzone były w życie w czasie regat — no i jak się pokazało wynik nie był zły. Transponując teraz ten system na nasz polski teren trzebaby stwierdzić, że może i w naszych warunkach dałaby ta metoda lepsze wyniki niż to miało miejsce dotychczas, jeżeli bowiem idzie o polskie osady, to niestety trzeba stwierdzić, że przeważnie w każdej z tych osad wiosłuje tylu indywidualistów, ilu osada liczy wioślarzy, niewyłączając i sternika. Ten system mam wrażenie mści się na nas już od dłuższego czasu i może właśnie dlatego nasze ósemki zostają daleko wtyle poza klasą światową. Dorobienie się porządnej ósemki nie jest rzeczą łatwą, wymaga to dużej ilości materjału ludzkiego wśród którego możnaby przeprowadzić selekcję z drugiej strony wymaga bezwzględnej karności rezygnacji z własnego zdania, przyjemności i t. p. Chcielibyśmy bardzo by udało się metodę tę wypróbować na naszym terenie.

Sternik.

Stocznia jachtowa

Żeglarstwo sportowe zatacza coraz szersze kręgi i w związku z tem wzrasta zapotrzebowanie jachtów i osprzętu żeglarskiego. Równocześnie warunki ekonomiczne powojenne, zmuszają tych, których w innych warunkach stać było na nabycie jachtu do daleko idącej oszczędności. Z drugiej strony jachting demokratyzuje się coraz bardziej, co jest bezsprzecznie objawem dodatnim, ale tymbardziej wysuwa się na plan pierwszy kwestja udostępnienia go ludziom nie opływającym w mamonę. Coraz więcej słyszy się więc głosów za potanieniem sprzętu żeglarskiego. Przeważnie słychać nawoływanie do stworzenia specjalnej stoczni jachtowej w kraju.

Jest to jednak problem nie tak łatwy do rozwiązania. Stocznia jachtowa, żeby mogła wogóle istnieć, a tymbardziej sprzedawać swe wyroby po cenach przystępnych, musi mieć pewność, że będzie miała stałe robotę, zarówno budowlaną, jak i reparacyjną czy konserwacyjną, gdyż tylko wówczas będzie jej się opłacać utrzymywać stałe personel fachowy, trzymać zapas materjałów budowlanych i zaopatrzyć się w potrzebne urządzenia i maszyny. Widzimy przecież, że te nieliczne stocznie krajowe, które istnieją, opierają swój byt na innej produkcji, a budownictwo jachtowe uprawiają tylko jako dział dodatkowy, gdyż przy niewielkim stosunkowo zapotrzebowaniu jachtów, nie mogłyby tylko na tej jednej gałęzi produkcji opierać swej egzystencji.

Jest to więc niejako błędne koło. Z jednej strony stoją żeglarze, którzy chcieliby mieć dobre jachty, ale po cenie odpowiadającej ich kieszeni, z drugiej zaś stocznie, które nie mają pewności stałych zamówień i skutkiem tego nie mogą nastawić się na tańszą produkcję. Z jednej strony widzimy dążenie naszych władz sportowych do jak największej popularyzacji sportu żeglarskiego, z drugiej zaś coraz liczniejsze, w różnych „ośrodkach" wyprodukowane zastępy żeglarzy, a raczej kandydatów na żeglarzy, którzy nie mają na czem uprawiać jachtingu.

Słyszymy nawoływania o wyszkolenie konstruktorów jachtowych. Brak konstruktorów daje się bezsprzecznie odczuwać, chociażby jako doradców fachowych w naszych stowarzyszeniach żeglarskich. Ale czy jest możliwe znaleść kandydatów na konstruktorów, jeżeli nie zapewnimy im oparcia swej egzystencji na tym fachu?

Mówi się o popieraniu budownictwa jachtowego, a tymczasem sprowadza się jachty z zagranicy i to takie, które zupełnie dobrze mogłyby być budowane w kraju. Wiemy przecież, że nawet mniejsze jachty kilowe (morskie) mogą być z powodzeniem budowane na stoczniach wewnątrz kraju, o ile ich wymiary pozwalają na transport koleją.

Jak więc rozwiązać ten trudny problem i rozwinąć budownictwo jachtowe w kraju. Nie jestem na tyle zarozumiały, żeby podawać tu jakąś receptę. Żeby wyciągnąć konkretne wnioski i wskazać dokładną linję, po której iść należy, trzeba orjentować się dobrze w sprawach przemysłowych, handlowych i specjalnych technicznych. Tych wiadomości naturalnie nie posiadam. Jeżeli rzuciłem tu garść



Okręt startowy na regatach „Kieler Woche"



Regaty w Teddruhten na Tamizie

uwag na papier, to tylko w tym celu, żeby wywołać rzeczową dyskusję, na ten, tak ważny temat, dla dalszego rozwoju naszego żeglarstwa sportowego. Spodziewano się, że znajdą się Koledzy, którzy posiadając potrzebne kwalifikacje, zechcą zabrać w tej sprawie głos na łamach „Sportu Wodnego". Dyskusja taka stanowić będzie nader cenny materjał dla Polskiego Związku Żeglarskiego, który temat ten wstawił do programu swych prac na czas najbliższy.

Osobiście pozwolę sobie postawić następujące tezy:

1) Budujmy w kraju, chociażby to nawet wypadało na- [illegible]

2) Starajmy się osiągnąć u kompetentnych Władz ulgi podatkowe dla stoczni krajowych, jakoteż i ulgi celne na te materjały budowlane, których w kraju niema i wyprodukować nie można.

3) Subsydja przyznawać tylko takim organizacjom żeglarskim i poszczególnym żeglarzom, którzy budują swe jachty na stoczniach krajowych.

Czesław Petelenz

Kajakowe igrzyska olimpijskie

Igrzyska olimpijskie dla kajakowców były Świętem podwójnem. W 1936 r., poraz pierwszy w dziejach w programie igrzysk znalazło się kajakarstwo.

Fakt ten to nietylko owoc żmudnych i zręcznych zabiegów IRK. i prezesa dr. Eckerta. Nadewszystko, to sukces samego sportu, który z niczego, w ciągu paru dosłownie lat, stał się sportem masowym, powszechnym, o zasięgu wszerz i wgłąb takim jakim tylko narciarstwo pochwalić się może.

Kajakarstwo — wspaniały sport przestrzenny, tak bliski natury, dostępny, a piękny musiał zdobyć ostrogi rycerskie, jakiemi jest przydomek sportu olimpijskiego. Święto więc było podwójne. Benjaminkom — kajakowcom przypadło w udziale przeniesienie przez wody Muggelsee do Grünau znicza olimpijskiego. 7 sierpnia olbrzymie tłumy oczekiwały sztafety, która miała przynieść pochodnię ze Świętym ogniem z głównego stadjonu.

W obozie młodzieży stanął prowizoryczny „ołtarz" otoczony wokół czworobokiem kajakowców. Na wodzie około 95 kanadyjek oczekiwało na nadejście sztafety. Kanadyjki te to honorowa asysta złożona z młodzieży, delegaci związków kajakowych całego świata (20 narodów), zawodnicy w reprezentacyjnych strojach. Około 3 po poł. przybył biegacz niosący pochodnię. Zapłonął ogień na „ołtarzu". Z tarasu domu regatowego przemówił do młodzieży kierownik sportu Rzeszy., o znaczeniu chwili, igrzysk, celach niemieckiego wychowania fizycznego, i t. d. Po przemówieniu, ostatni biegacz sztafety zapalił pochodnię od ognia olimpijskiego i zaniósł do kanadyjki, której dziesięciu wioślarzy przewiozło ogień przez jezioro, skąd święty ogień powędrował przez las do wieży Bismarcka na wzgórzach Muggelber[illegible]

I DZIEŃ ZAWODÓW.

Regaty rozpoczęły się wyścigiem kajaków szwedzkich na 10 km. Startowało 12 osad: (U.S.A., Czechosłowacja, Holandja, Danja, Węgry, Szwajcarja, Austrja, Niemcy, Belgja, Kanada, Szwecja i Polska).

Po 2,5 prowadzą Niemcy przed Austrją, dalej 40 m U.S.A., Danja, Szwajcarja i Polska, po 3 km.. Polacy zaczynają słabnąć, wychodzi natomiast na 3 miejsce Szwecja, na 7 km. stawka jest już bardzo rozciągnięta. Niemcy prowadzą o 5 długości przed Austrją, o 200 m. stylu Szwecja, o dalsze 200 m. Danja, Szwajcarja, U.S.A., Holandja, Czechosłowacja, Belgja, Polska, Węgry i Kanada. Już przed metą Polska spada na 11 przedostatnie miejsce..

Wyniki:

1) Niemcy (Wevers—Landen) 41:45 (rekord toru pobity o 3 minuty).

2) Austrja (Kalisch—Steinhuber) 42:05,4.

3) Szwecja (Fahlborg—Larsson) 43:06.1.

4) Danja 44:39,8, 5) Holandja 45:12.5, 6) Szwajcarja 45:14.6.

Bieg składaków na tym dystansie przyniósł zaciętą walkę osady Niemiec z Szwecją o pierwsze miejsce.

Wyniki: 1) Szwecja (Johansson Bladström) 45:48.9. 2) Niemcy (Hanish—Horn) 45:49.2, 3) Holandja (bracia Vijdekop) 46:12.4, 4) Austrja (Kainz—Dorfner) 46:26.1, 5) Czechosłowacja 47:46.2, 6) Szwajcarja 47:54.4.

Start jedynek sztywnych przyniósł niespodziankę. Duńczyk wywrócił się i odpadł z biegu.Startowało 15 kajaków (prócz podanych już wyżej startowały: Jugosławja, Włochy, Francja, Finlandja, nie startowała Polska).

Po zmiennej walce zwyciężyły wreszcie:

1) Niemcy (Krebs) 46:01.7

2) Austrja (Landertuiger) 46:14.7

3) U S A (Riedel) 47:23.9

4) Holandja 47:31

5) Finlandja 47:35.5.

6) Czechosłowacja 47:36.8

W biegu jedynek składaków tryumfuje bezkonkurencyjny Hradetzky, choć tym razem kopenhaska rewelacja Francuz Eberhardt, deptał mu dobrze po piętach.

1) Austrja (Hradetzky) 50:01.2.

2) Francja (Eberhardt) 50:04.2

3) Niemcy (Hörmann) 50:06.5

4) Szwecja 61:23.8

5) Czechosłowacja 51:52.5

6) Szwajcarja 52:43.8.

Bieg dwójek kanadyjskich był benefisem doskonale zgranej pary czeskiej. Tradycyjni mistrzowie kanadyjek, tym razem mieli ciężki orzech do zgryzienia. Prawdziwa

Kanada dała się pokonać po bardzo ciężkiej walce. Sensacją było miejsce Austrji. Osada austryjacka zaczęła uczyć się na kanadyjce przed ½ rokiem (!)

Wyniki

1) Czechosłowacja (Mottl - Skrdlant) 50:33.8
2) Kanada (Saker - Charters) 51:15.8
3) Austrja (Weinstabl - Proisl) 51:28.0
4) Niemcy 52:35.6
5) U S A 57:06.2

Na tej konkurencji kończył się 1 dzień regat. Po biegu zwycięscy byli wieńczeni dębowemi liśćmi.

II Dzień.

W drugim dniu regaty były bardziej interesujące, gdyż znalazły się w programie biegi krótkie. Niestety jesienna pogoda—deszcz ze słońcem naprzemian,—zepsuła widowisko.

Zaczęły się regaty od przebiegów jedynek sztywnych na 1 km. Startowało 8 osad w 2 serjach.

Po jedynkach startowały dwójki znów 2 serje przedbiegów.

Przed rozpoczęciem finałów przedefilowała przed trybunami flotylla kanadyjek dziesięcioosobowych, wraz z grupą kajaków eskimoskich, która zademonstrowała wywrotkę eskimoską. Niemniejszem urozmaiceniem była ulewa z grzmotami. Bieg kajaków jedynek odbył się na mokro.

1) Austrja (Hradetzky) 4:22.9
2) Niemcy (Cämmerer) 4:25.6.
3) Holandja (Kraaier) 4:35.1.
4) U S A 4:38.6.
5) Szwecja 4:39.5.
6) Francja (Eberhardt) 4:41.2.

Wyścig dwójek kanadyjskich przyniósł zwycięstwo znów Czechosłowacji. Mistrzowie Europy w 1933, 1934 r. Rus - Felix rozprawili się tym razem łatwo z Kanadą, trudniej ze swymi uczniami Austrją.

1) Czechosłowacja (Rus Syrowatka - Felix Brzak) 4:50.1
2) Austrja (Weinstabl - Proisl) 4:53.8.
3) Kanada (Saker - Charters) 4:56.7.
4) Niemcy 5:00.2.
5) U S A 5:14.

W biegu dwójek kajaków Szweckich na 1 km. zdyskwalifikował sędzia osadę szwecką za przeszkadzanie w torze.

1) Austria (Kainz - Dorfner) 4:03.8.
2) Niemcy (Tilker - Bondrsit) 4:08.9.
3) Holandja (Staareveld - Siderius) 4:12.8.
4) Czechosłowacja 4:15.2.
5) Szwajcarja 4:22.8.
6) Kanada 4:24.5.

Bieg jedynek kanadyjek przyniósł wreszcie zwycięstwo Kanadzie.

Wyniki

1) Kanada (Amyol) 5:32.1.
2) Czechosłowacja (Karlik) [illegible]
3) Niemcy (Koschik) 5:39.
4) Austr_a 5:47.2.
5) U S A 6:02.6.
6) Luxemburg 7:31.5.

Luxemburg wykazał swą tradycyjną klasę. Zakończył zawody pokaz - wyścig kajaków - czwórek.

W ostatecznem zestawieniu bilans regat olimpijskich wygląda jak następuje.

	I	II	III	IV	V	VI	Pkt.
1) Niemcy	2	3	2	2	—	—	41
2) Austrja	3	2	1	1	—	—	35
3) Czechosłowacja	2	1	—	1	1	—	22
4) Kanada	1	2	—	—	—	1	17
5) Holandja	—	—	[illegible]	[illegible]	[illegible]	—	[illegible]
6) Szwecja	1	—	1	1	—	—	13
7) U S A.	—	—	1	—	3	—	10
8) Francja	—	1	—	—	—	—	[illegible]
9) Szwajcarja	—	—	—	—	[illegible]	[illegible]	[illegible]
10) Danja	—	—	—	[illegible]	—	—	[illegible]
11) Finlandja	—	—	—	—	[illegible]	[illegible]	[illegible]
12) Luxemburg	—	—	—	—	—	[illegible]	[illegible]

W tabeli punktacyjnej nie znalazło się Polska. Pamiętać jednak należy, że udział Polski miał charakter jedynie manifestacyjny.

Jako stary członek IFK Polska była *moralnie zobowiązana obesłać choć jedną osadą igrzyska.* Debiut olimpijski był nieudany. Nie mogło być inaczej. Sport kajakowy regatowy istnieje u nas od wczoraj. Racjonalny długoletni trening jest dotąd rzeczą nieznaną. W granicach [illegible] PZK uczynił wszystko aby udział nasz wypadł jaknajlepiej. Pomijając to że można było liczyć na „fuksa" — wszak poza Austrją, Niemcami, Czechosłowacją sport kajakowy dotąd [illegible]. Istnieje kajakarstwo turystyczne nieistniejące [illegible].

Przygotowania Polski obliczone były na dalszą, niż 1936 r. metę. Zorganizowano 2 obozy (1935, 1936) pod kierunkiem najlepszych europejskich trenerów.

Obecni mistrzowie olimpijscy Hradetzky, Kalisch - Steinhuber, Landertuiger, startując na zawodach w Polsce demonstrowali swój styl, sprzęt, taktykę. Że było tego zamało, aby uszczknąć choć listek z olimpijskiego wieńca, to już wina krótkiego okresu przygotowań i braku pieniędzy.

Nie można było przebierać dowoli w kandydatach, nie można było próbować ich i uczyć zarazem, w ogniu walki na wielkich regatach zagranicznych.

P. Z. Kajakowy pracuje według planu. Dla wątpliwych sukcesów doraźnych, nie mógł podrywać całości prac. Kajakarstwo regatowe to drobny, bardzo drobny fragment. Kajakarstwo polskie zdobyło masy. Na tysiące ćwiczących i to jest nasza główna troska i siła.



Wycieczka niemieckich kajakowców

Kajakarstwo polskie ma dziś już silną kadrę. Wydobyć z niej talenty, urobić na mistrzów to kwestja przyszłości. Nieda się tego zrobić z piątku na niedzielę.

Nie piszę tych słów, aby kogoś usprawiedliwić. Olimpijskie zwycięstwa, olimpijskie klęski to miernik wielce niedokładny sportowej wartości pracy..

Kajakowcy nie powiedzieli ostatniego słowa, - pracę dopiero zaczęli, dzielący nas od czoła dystans będzie zmniejszony. Wierzymy w to święcie, że już 1938 r. w Sztokholmie będziemy nieostatni.

Qui vivra vera.

A, Heinrich

Regaty kajakowe Sokoła w Krakowie

Duże zainteresowanie wśród kajakowców wywołały regaty, organizowane w dn. 13 września b. r. przez Oddział Wioślarski Sokoła Krakowskiego. Wyraźnym dowodem tego zainteresowania było 61 osad i k. 100 kajakowców na starcie tej imprezy, i to zarówno miejscowych, jak i przybyłych ze Lwowa, Katowic, Oświęcimia, Jarosławia, Krosna i Starachowic.

W biegach na 10 km czołowe miejsce utrzymali mistrzowie Polski Woźniak i Lenczowski z Policyjnego K. S. Kraków którzy uzyskali najlepszy czas dnia 39:56 (dystans 13 km. na wodzie bieżącej). Natomiast w ogólnej ocenie zawodów niewątpliwie najlepiej wypadli zawodnicy K. P. W Kraków, którzy zdobyli 7 pierwszych nagród. Na 1 km Woźniak i Lenczowski byli już słabsi i zajęli tylko trzecie miejsce za parami Włodarczyk i Łacheta (KPW) oraz Tabaczek i Szpala (KPW).

Warunki atmosferyczne i hydrograficzne zawodów były pomyślne. Organizacja zawodów spoczywająca w rękach komitetu z pp. Jerzym Długoszewskim i Wł. Cyrekiem na czele bardzo sprawna. Zainteresowanie zawodami wśród miejscowej młodzieży znaczne. Wyniki zawodów były następujące:

Biegi na 10.000 m.

K 2 W Kajaki, dwójki wyśc.

1. Woźniak R. — Lenczowski, Polic., Kraków — 39.56
2. Tabaczek Stan. — Szpala J. KPW, Kraków — 40.57
3. Janocek St. — Ciepły Zyg. YMCA, Kraków — 41.51
4. Łapiński Cz. — Nowak Mar. YMCA, Kraków — 41.55
5. Mazur Józ. — Konieczny Wł. Sokół, Jarosław — 43.51
6. Haase Wilh. — Dylong Aur. I. K.M. Katowice — C. N.

K 1 W. Kajaki, jedynki wyśc.

1. Wilkosz Jul. — Harcerze, Oświęcim — 41.16
2. Łacheta Franc. — K. P. W., Kraków — 42.15
3. Gacek Włodz. — K. S. Pol., Kraków — 42.55

S 2.W. Składaki, dwójki wyśc.

1. Krokosz Miecz. — Homa W., K. P. W., Krak. — 44.40
2. Kaszowski St. — Mężyk Zdz., TUM, Kraków — 44.52
3. Jaworski Zdz. — Szymański Lud., Sok., Krak. — 46.37

S 1 W. Składaki, jedynki wyśc.

1. Włodarczyk Leop., KPW. Kraków — 43.09
2. Munnich Tadeusz, KPW. Kraków — 45.33
3. Wiciński, KPW, Kraków — 48.14

Biegi na 1.000 metrów.

K 1 W. Kajaki, jedynki wyśc.

1. Woźniak, K. S. Polic., Kraków — 3.39
2. Łacheta Franc., KPW, Kraków — 3.50
3. Gacek Włodz., Pol. K. S., Kraków — 3.53
4. Gawór Adam, Lechja, Lwów —
5. Wroński Miecz., Lechja, Lwów —
6. Grabczewski Bol., Lechja, Lwów —

S 1 W. Składaki, jedynki wyśc.

1. Włodarczyk Leop., KPW, Kraków — 4.03
2. Münnich Tad., KPW, Kraków — 4.06
3. Krokosz, KPW, Kraków — 5.06

K 2 W. Kajaki, dwójki wyśc.

1. Włodarczyk L. — Łacheta Fr., KPW, Kraków — 3.28
2. Tabaczek T. — Szpala J., KPW, Kraków — 3.31
3. Woźniak R. — Lenczowski, Pol. K. S., Krak. — 3.31.1
4. Łapiński Cz. — Nowak Mar., YMCA, Kraków — 3.34
5. Janocik St. — Ciepły Zyg., YMCA, Kraków — 3.42
6. Wroński Miecz. — Grabczewski, Lech., Lwów — c. n.

S 2 W. Składaki, dwójki wyśc. senjorów

1. Homa — Krokosz, KPW, Kraków — 3.51
2. Łacheta — Munnich, KPW, Kraków — 3.51,3
3. Kaszowski St. — Mężyk Zdz., TUM — 3.55

S 2 W. Składaki dwójki wyśc. Początkujący:

1. Konieczny Wł. — Mazur Józef, Sokół Jarosław 3.56
2. Jaworski Zdz. — Nowak T., Sokół, Kraków — 4.03

S 2 W. Składaki dwójki wyśc. mieszane.

1. Trojanowska — Włodarczyk, KPW, Kraków — 3.53
2. Walicka A. — Muszyński Jan, TUM, Kraków — 4.05
3. Munnichowa — Münnich, KPW, Kraków — 4.22

K 2 W. M. Kajaki dwójki wyśc. mieszane

1. Tyrklowa — Woźniak, Pol. K. S., Kraków — 3.41
2. Trojanowska — Włodarczyk, KPW, Kraków — c. n.
3. Sijakówna M. — Wroński, Lechja, Lwów — c. n.

K 1.W. Kajaki, jedynki wyśc., początkujących.

1. Czuba, Sokół, Krosno — 4.02
2. Siatko Jan, Sokół, Starachowice — 4.12



Echa rajdu motorowego Warszawa—Gdynia: „Pasikonik" na starcie

Biegi na 600 metrów.

K 1 W. Kajaki jedynki wyśc. młodzików

1. Brachowski St., Sokół, Kraków —	2.33
2. Kozub, KPW, Kraków —	2.34.5
3. Czuba, Sokół, Krosno —	2.49
4. Ziółkowski, KPW, Kraków —	2.54
5. Gut, KPW, Kraków —	3.03

K 2 W. Kajaki, dwójki wyśc. młodzików

1. Kozub — Homa, KPW, Kraków —	2.48
2. Gut — Ziółkowski, KPW, Kraków —	3.03

K 1 W. Kajaki, jedynki wyśc. pań

1. Walicka Antonina, TUM, Kraków —	2.56
2. Ciurówna Helena, Harc. Oświęcim, —	3.00
3. Tyrklowa, Pol. K. S., Kraków —	3.06
4. Trojanowska, KPW, Kraków —	3.05.5

Na podstawie wyników w biegach K 2 W i K 1 W kpt. sportowy Malopolsko-Śląskiego Okręgu PZK. Witold Lekki wyłonił reprezentację okręgu do zawodów Międzynarodowych w dn. 20 b. m. w składzie:

K 2 W. Woźniak—Lenczowski
Tabaczek—Szpala
K 1 W. Wilkosz
[illegible]

Kajakowe zawody patrolowe

Dzisiejsze czasy znamionuje pogoń za nowością. Formy stare choć najbardziej szanowane przejadają się, szuka się ciągle i stale czegoś nowego. I sport kajakowy nie poprzestaje na schematycznym podziale na turystów i zawodników, a szuka nowych form konkurencji, któreby pozwoliły sprawdzić nie tylko walory fizyczne kajakowca, lecz sumę jego wartości sportowo - turystycznych. Połykanie kilometrów, napawaniem się pięknem wschodów i zachodów, zachłystywanie się błogiem sam na sam z naturą, nie wyczerpuje zasobu możliwości, któremi darzy nas sport kajakowy.

Do programu, prócz spływów masowych typu „Przez Polskę do Morza“, wprowadzono zawody długodystansowe górskie (Dunajec, Czeremosz) niezwykle ciekawe i kształ[illegible].

Wprowadzono nieco sztuczne, lecz wartościowe „slalomy“ wodne, dziś „en vogue“ jest „bieg patrolowy“. Formy biegu nie są jeszcze skodyfikowane niema dotąd regulaminów, tabel punktacyjnych i t. p. instrukcyj. Powoli jednak zawody tego typu krystalizują swą formę i niewątpliwie za 2—3 lata, otrzymamy piękny szablon obejmujący wykaz zadań, punktację i t. d. Dziś droga do inicjatywy i wynalazków na tem polu stoi otworem.

Popularny w Niemczech „tata“ kajakowy C. I. Luther (zwany krótko Cil) opracował, wypróbował w praktyce nowy typ zawodów bieg patrolowy. Jest to i bieg z przeszkodami, i bieg orjentacyjny i wielobój turystyczny.

Biegi patrolowe zdobyły sobie wstępnym bojem duże uznanie. I słusznie, bo stawiają zadania nietylko mięśniom i płucom ale i głowie, każą myśleć, patrzeć i widzieć.

Dla zobrazowania kierunku w jakim twórcy biegu patrolowego poszli, podam opisy dwóch takich biegów, biegu na Izarze przeprowadzonego w/g projektu Luthra przez Deutschen Touring — Kajak Club i zawodów patrolowych na rz. Schwalm organizowanych przez 10 okręg (Gau) niemieckiego Związku Kajakowego.

W biegu pierwszym startowali poszczególni zawodnicy indywidualnie, (jedynki, dwójki wyścigowe i turystyczne). Trasa wynosiła ca 50 km.

Start zawodów „na sucho“. Zawodnicy startują kolejno na czas, muszą zanieść łódź na wodę, wsiąść, przepłynąć pod prąd kilkadziesiąt metrów zawrócić przy boi, przebyć 4 bramki slalomowe z prądem okrążyć pilot mostowy, przy stanowisku kontrolnem oznaczonem flagami wywrócić kajak, a po doprowadzeniu go do porządku jechać dalej, aby wykonać następne zadania. Wykonanie wywrotki eskimoskiej daje tu duży handicap dzięki oszczędności czasu.

Po wywrotce należy odnaleźć oznaczone na mapie źródło bijące w lesie na brzegu rzeki. Po wykonaniu tego polecenia należy odpowiedzieć na szereg pytań zadania 2 a mianowicie: Określić w/g stron świata kierunek biegu linji przewodów wysokiego napięcia w dwóch miejscach przecinających rzekę. Ponieważ rzeka i dolina robiły zakole w kształcie U, dwie pozornie linje były różnemi odcinkami tej samej magistrali. Następnie należało na oko określić odległość do widocznego na brzegu kościoła oraz odpowiedzieć, ile ryb stoi w potoku (znaczonym na mapie), a uchodzącym do Izary. (Pod wodą były ukryte blaszane rybki).

Zadanie 3 obejmowało odpowiedź na pytania ile przęseł miał most, który się mijało, kiedy był zbudowany, jakie przepisy co do ruchu (tablica!) obowiązują na nim i jaka jest jego sytuacja. (szkic, — wskazujący odległość od najbliższej miejscowości, bieg dróg, położenie budynków dookoła wapiennika który z mapą należy odnaleść).

Zadanie 4, którego wykonanie było bezwzględnie obowiązkowe polegało na przebyciu wpław Izary, biegu pieszym ok. 500 m. wzdłuż kanału i brzegu. (Kajaki przez ten czas były podholowane). W nakazanym punkcie spotkania należało na oko ocenić szerokość rzeki pod mostem, wysokość mostu w świetle, i odczytać wodowskaz.

Zadanie 5. Przy ujściu dopływu przeczytać tablice informacyjne, po otrzymaniu od posterunku kontrolnego rozkazu, zawrócić pod prąd wjechać w dopływ i okrążyć boję, poczem jechać dalej.

Zadanie 6. Określić położenie jazu i mostu (kilometraż na oko), holować wskazany odcinek pod prąd, wyszukać oznaczony na mapie wąski przejazd ramieniem, przebyć go w nakazany sposób (zostawiając rafy kamienne po lewej).

Na jazie okazać dowody osobiste i legitymacje. Resztę drogi ok. 6 km. przebyć jaknajszybciej na metę

Zawody punktowane jak następuje:

Za rozwiązanie poprawne wszystkich zadań 120 minut. Np. za wywrotkę eskimoską 20 pkt, za szkic terenowy od 10—0 pkt, za objazd boi bramek 6—0 pkt, za oceny i odczyty z łodzi 3—0 pkt. i t. d.

Sumę uzyskanych punktów w minutach odejmowano od uzyskanego czasu.

Na Schwalmie zawody były mniej skomplikowane i punktowane inaczej, a mianowicie. Startowały patrole po 3 zawodników na jedynkach. Patrol stanowił zespół rozwiązujący zadania wspólnie i wzajemnie sobie pomagający.

Zadanie 1 polegało na zawiezieniu meldunku do podanego miejsca (młyn) tam należało z łodzi wykonać rzuty maczugami do celu każdy zespół [illegible] rzuty. Następnie należało w/g szkicu odnaleść ukryty na brzegu rozkaz.

Następne zadania polegały na odnalezieniu nakazanego mostu, ocenieniu odległości kościoła i komina, oraz na strzelaniu patroli do celu (z wiatrówek), przyczem strzały oddać należało siedząc w kajaku.

Punktacja zawodów wyglądała również inaczej.

Za najlepszy czas dnia przyznawano 75 pkt. za każdą minutę opóźnienia odejmowano 1 pkt.

Zadania punktowano jak następuje: doręczenie meldunku 10 pkt. trafny rzut maczugą 5 pkt. znalezienie rozkazu i nakazanych objektów 12 pkt. ocenę odległości punktowano w ten sposób, że za każde 50 metrów różnicy między odległością rzeczywistą, a ocenioną odejmowano 1 pkt. od ryczałtu 10 pkt. W strzelaniu ilość punktów tarczy stanowiła ilość punktów wieloboju.

Trasy obu biegów stanowiły „cross" wodny, należało przenosić łódź przez zastawki tamy, prócz tego prawidłowo pokonywać przeszkody „dzikiej" rzeki.

Jak widzimy stąd biegi patrolowe są bardzo interesujące, choć w doborze tematów zadań widać raczej nastawienie wojskowe, niż turystyczne.

Nasi kajakowcy, a w szczególności harcerze, strzelcy i organizacje P. W. winny wprowadzić w program sportowy tatkże i biegi patrolowe. Oczywiście niema potrzeby wzorować się ściśle na zagranicy, można wprowadzić dużo nowych pomysłów.

W zawodach tego typu wiele zależy od organizatorów. Zadania muszą harmonizować z terenem, — i stanowić dla zawodników do ostatniej chwili tajemnicę. Tego wymaga „fair play".

A. Heinrich.

Zawody pływackie XI Olimpjady

Wyniki techniczne (dokończenie).

PANOWIE:

100 m. nawznak *Przedbiegi.*

1. serja: 1. Kiefer, USA, 1:06,9 rek. olimp. — 2. Kiyokawa, Jap. 1:07,2. — 3. Schwarz, Niemcy 1:11,0. — 4. Gombas, Węgry, 1:12,2. — 5. Middleton, Anglja 1:15.0.

2. serja: 1. Drysdale, USA, 1:09,0. — 2. Schlauch, Niemcy, 1:10,1. — 3. Wilfan, Jugosł. 1:11,7. — 4. Scheffer, Hol. 1:13,6. — 5. Lengyel, Węgry, 1:15,2. — 6. Baurne, Kanada, 1:17,2. — 7. Filho, braz., 1:21,0.

3. serja: 1. Kojima, Jap. 1:09,7. — 2. Van der Weghe, USA, 1:10,6. — 3. Christiansen, Filip., 1:11,5. — 4. Simon, Niemcy, 1:11,7. — 5. Erdelyi, Węgry, 1:14,7. — 6. Neumann, Luxemb. 1:18,8.

4. serja: 1. Besford, Angl., 1:12,0. — 2. Kerr, Kan. 1:12,9. — 3. Borg, Szwec. 1:15,2. — 4. Roolaid, Eston. 1:21,1. — 5. Malides, Grecja, 1:21,5.

5. serja: 1. Joshida, Jap. 1:10,0. — 2. Oliver, Australja, 1:10,2. — 3. Metman, Hol., 1:13,7. — 4. Novo Caballeros, Brazyl. 1:17,0. — 5. Baeth, Danja, 1:17,3. — 6. Casa-Sempere Chile, 1:21,0.

Jak widać, poziom zawodników czołowych był niesłychanie wysoki, ale nie brak też było wyników na poziomie Karliczka, a nawet Jastrzębskiego.

Półfinały.

1. półfinał: 1. Kiefer, 1:06,8, rekord olimp., 2. Van der Weghe, 1:08,6. — 3. Oliver, 1:09,4. — 4. Joshida, 1:09,5. — Odpadają: 5. Christiansen, 1:11,1. — 6. Simon, 1:11,2. — 7. Schwartz, 1:11,8. — 8. Borg, 1:16,3.

2. półfinał: 1. Drysdale, 1:08,6. — 2. Kiyokawa, 1:09,7.— 3. Kojima, 1:09,9. — Odpadają: 4. Schlauch, 1:10,8. — 5. Kerr, 1:11,2. — 6. Wilfan, 1:13,3. — 7. Besford, 1:13,[illegible] — 8. Metman, 1:17,1.

Do finału zatem nie wchodzi *ani jeden Europejczyk*, a mistrz Europy Besford znajduje się na 7 miejscu w półfinale!

Finał:

1. Mistrz olimpijski *Adolph Kiefer*, USA. 1:05,9 (!) — rekord olimpijski, — 2. Albert Van der Weghe, 1:07,7. — 3. Kiyokawa, 1:08,4. — 4. Taylor Drysdale, 1:09,4. — 5. Yoshida, 1:09,7. — 6. Kojima, 1:10,4. — 7. Oliver, 1:10,7.

200 m. st klasycznym *Przedbiegi:*

1. serja: 1. Hamuro, Jap. 2:42,5, rekord olimpijski, — 2. Sietas, Niemcy, 2:44,6, również lepiej od rekordu. — 3. Kaye, USA, 2:48,5. — 4. Adjaludin, Filip. 2:50,2. — 5. Barbosa, Brazyl. 3:00,6.

2. serja: 1. Ito, Jap., 2:45,8. — 2. Balke, Niemcy, 2:46,4. 3, Kasley, USA, 2:54,4. — 4. Skou, Dan. 2:57,6. — 5. Belvin, Bermudy, 3:09,8. — 6. Puddy, Kanada, 3:10,2.

3. serja: 1. Higgins, USA, 2:48,8. — 2. Alpad, Filip. 2:52,6. — 3. Jensen, Dan. 2:55,7. — 4. Santos, Brazyl. 2:56,8. — 5. Mohamed, Egipt, 2:58,9. — 6. Berroeta, Chile, zdyskwalifikowany.

4. serja: 1. Spence, Bermudy, 2:52,0. — 2. Clawsen, Kan. 2:54,7. — 3. Erbert, Czechosł. 2:55,7. — 4. Reed, Chile.

5. serja: 1. Koike, Jap. 2:43,8. — 2. Ildefonso, Filip. 2:47,4. — 3. Heina, Niem. 2:48,5. — 4. Malström, Dan. 2:56.5.

Półfinały:

1. półfinał: 1. Koike, 2:44,5. — 2. Balke, 2:45,4. — 3. Ito, 2:45,5. — Odpadają: 4. Kaye, 2:49,2. — 5. Adjaludin, 2:54,0. — 6. Alpad, 2:56,0. — 7. Jensen. — 8. Clawsey.

2. półfinał: 1. Hamuro, 2:43,4. — 2. Higgins, 2:44,0. — 3. Sietas, 2:44,8. — 4. Ildefonso, 2:46,6. — Odpadają: 5. Heina, 2:47,3. — 6. Spence, 2:51,6. — 7. Kasley, 2:53,4. — 8. Erbert, 2:53,5.

Finał:

1. Mistrz olimpijski Tetsuo Hamuro, Japonja, 2:42,5 — rekord olimpijski. — 2. Sietas, 2:42,9 .— 3. Koike, 2:44,2. — 4. Higgins, 2:45,2. — 5. Ito, 2:47,6. — 6. Balke 2:47,8. — 7. Ildefonso, 2:51,1.

PANIE:

100 m. st. dowolnym *Przedbiegi:*

1. serja: 1. Mastenbroek, Hol. 1:06,4, rekord olimpijski — 2. Arendt, Niem. 1:07,3. — 3 Rawls, USA, 1:08,5. — 4. Dewar, Kan. — 1:09,2. — 5. Arndt, Dan. 1:10,1. — 6. Hinton, Ang. 1:13,0. — 7. Takemura, Jap. 1:14,6. — 8. Vernacio, Brazyl. 1:15,1.

2. serja: 1. den Ouden, Hol. 1:08,1. — 2. de Lacy, Australja, 1:08,5. — 3. Mac. Kean, USA, 1:09,3. — 4. Acs, Węgry, 1:12,7. — 5. Pirie-Milton, Kan. 1:12,8. — 6. Furuta, Jap. 1:14,6.

3. serja: 1. Campbell, Argentyna, 1:06,8 (!). — 2. Wagner, Hol. 1:08,9. — 3. Azevedo Cutinho, Brazyl. 1:09,4. — 4. Svendsen, Dan. 1:10,3. — 5. Schmitz, Niem. 1:10,9. — 6. Grant, Ang. 1:12,1. — 7. Harsanyi, Węgry 1:11.5.

4. serja: 1. Hveger, Dan. 1:09,6. — 2. Kojima, Jap. 1:11,0. 3. Wadham, Ang. 1·11,5. — Schrameckova, Czechosł. 1:11,8.— 5. Mac Kay, Australja, 1:13,8. — 6. Morales, Brazyl. 1:16,2.— 7. Yeoung. Chiny, 1:22,2. (!).

5. serja: 1. Lapp, USA, 1:09,0. — 2. Lenkei, Węgry, 1:09,9. — 3. Stone, Kanada, — 1:10,0. — 4. Lohmar Niemcy, 1:10,3. — 5. R. Blondeau, Francja, 1:10,9.

Półfinały:

1. półfinał: 1. Mastenbroek, 1:06,4 — rekord olimpijski, — 2. Arendt, 1:07,2. — 3. Rawls, 1:08,5. — 4. Wagner, 1:08,6. Odpadają. — 5. Azevedo Cutinho, 1:09,6. — 6. Dewara 1:09,6. — 7. Kojima. 1:11,1. — 8. Lenkei, 1:12,1.

2. półfinał: 1. Campbel, 1:06,6.—2. den Ouden, 1:06,7.— 3. Mac Kean, 1:08,9. — Odpadają: 4. Lapp, 1:09,6. — 5. de Lacy, 1:10,0. — 6. Wadham, 1:12,0. — 7. Stone, 1:12,8. — 8. Hveger, 1:14,0.

Finał:

1. Mistrz olimpijski Hendrika Wilhelmina Mastenbroek, Holand, 1:05,9 (!), rekord olimpijski. — 2. Jeanette Morven Campbell, 1:06,4. — 3. Gisella Arendt, 1:06,6 (!). — 4. Willie den Ouden, 1:07,6. — 5. Wagner, 1:08,1. — 6. Mac Kean, 1:08,4. — 7. Rawls, 1:08,7.

Konkurencja ta stała bezsprzecznie na najwyższym poziomie w całym turnieju pływackim, bowiem nie było tu zupełnie zawodniczek słabych i już w pierwszym przedbiegu odpadały zawodniczki najwyższej światowej klasy. Triumf Holandji, zajmującej 1, 4 i 5 miejsce jest niebywały. Rewelacją była wspaniała pływaczka Argentyńska Campbell, oczywiście Angielka z pochodzenia.

400 m. styl. dowolny *Przedbiegi:*

1. serja: 1. Hveger, Dan. 5:28,0, rekord olimpijski. — 2. Wingard, USA, 5:34,0. — 3. Azevedo Cutinho, Brazyl. 5:35,5. — 4. Marcom, Ang. 6:00,8. — 5. Harsanyi, Węgry, 6:14,7.

2. serja: 1. Wagner, Hol. 5:57,5. — 2. Sothy, Węgry, 6:14,8. Pływały tylko dwie zawodniczki. A więc i na Olimpjadzie trafia się gremjalne wycofywanie. Nie tylko u nas!

3. serja: 1. Frederiksen, Dan. 5:39,5. — 2. Timmermans, Hol. 5:42,5. — 3. Fleuret, Franc. 5:46,8 — 4. Morioka, Jap. 5:51,0. — 5. de Lacy, Australja, 5:51,9.

4. serja: 1. Carlsen, Dan. 5:57,1. — 2. Jeffery, Ang., 6:12,7. — 3. Petty, USA, 6:16,6 Startowały tylko 3 zawodniczki.

5. serja: 1. Mastenbroek, Hol. 5:38,6. — 2. Schrameckova, Czechosłow., 5:47,5. — 3. Kojima, Jap., 5:50,0. — 4. Biro, Węgry, 6:14,3. — 5. Venacio, Brazyl. 6:23,0.

Półfinały:

1. półfinał: 1. Mastenbroek, 5:40,3. — 2. Wingard 5:42,2. — 3. Frederiksen, 5:42,5. — 4. Wagner, 5:45,9. — Odpadają: 5. Schrameckova, 5:46,0. — 6. Morioka, 5:49,1. — 7. Sothy. 6:11,2.

2. półfinał: 1. Hveger, 5:33,7. — 2. Azevedo Cutinho, 5:42,3. — 3. Kojima, 5:43,5. — 4. Petty, 5:45,9. Odpadają: 5. Fleuret, 5:46,1. — 6. Timmermans, 5:49,1. — 7. Carlsen, 5:55,0. — 8. Jeffery, 6:07,2. Tak się zdarzyło, że obie czwarte w półfinałach miały identyczny czas, wobec czego do finału weszło wyjątkowo osiem zawodniczek.

Finał:

1. Mistrz olimpijski Hendrika Wilhelmina Mastenbroek, Hol., 5:26,4, rekord olimp. — 2. Regnhild Hveger, 5:27,5. 3. Wingard, c. n. — 4. Petty, 5:32,2. — 5. Azevedo Cutinho, 5:35,2. — 6. Kojima, 5:43,1. — 7. Frederiksen 5:45,0. — 8. Wagner, 5:46,0. Do 300 m. prowadziła młodziutka rekordzistka świata Hveger, mając międzyczasy: 1:14,5 na setkę, 2:40,2 na 200 m. i 4:05,0 na 300 m. Mastenbroek wysunęła się na czoło dopiero na samym finiszu. Wingard do 300 m. trzymała się równo z Mastenbroek.

100 m nawznak *Przedbiegi:*

1. serja: 1. Senff, Holandja, 1:16,6, rekord olimpijski.— 2. Brunstroem, Dan. 1:20,4. — 3. Frampton, Ang. 1:20,9. — 3. Stolte, Niemcy, 1:23,1. — 4. Mac Kay, Australja, 1:24,6.— 5. Györfy, Węgry, 1:25,8. — 6. Oxenbury, Kanada, 1:28,9. — 7. Lenk, Brazyl. 1:32,0. Na niektórych stopperach zanotowano czas „pierwszej ręki" Senff 1:16,1, a więc lepiej nawet od rekordu światowego Eleonory Holm.

2. serja: 1. Bridges, USA, 1:19,2. — 2. Kerkmester, Hol., 1:21,2. — 3. Harding', Ang., 1:22,1. — 4. Norton, Australja, 1:22,3. — 5. Rupke, Niemcy, 1:23,7 — 6. T. Blondeau, Fran., 1:23,8. — 7. Wagner, Austrja, 1:28,4.

3. serja: 1. Mortridge, USA, 1:21,0. — 2. Mastenbroek, 1:22,0. — 3. Hancock, Ang., 1:23,6. — 4. Nielsen, Dan. 1:25,3. — 5. Mac Conkey, Kan. 1:25,3. — 6. Yeung, Chiny 1:36,4.

Poza Chinką Yeung, która zarówno w crawlu, jak i w pływaniu nawznak ma czasy dokładnie równe z Morawską, wszystkie zawodniczki reprezentują wyjątkowo wysoką i wyrównaną klasę.

Półfinały:

1. półfinał: 1. Senff, 1:17,1. — 2. Mortridge, 1:19,1. — 3. Brunström, 1:19,7. — 4. Harding, 1:19,8. Odpadają: 5. Stolte, 1:21,7. — 6. Norton, 1:21,9. —

2. półfinał: 1. Mastenbroek, 1:19,1. — 2. Frampton, 1:19,6. — 3. Bridges, 1:20,4. — Odpadają: 4. Kerkemster, 1:21,3. — 5. Hancock, 1:21,6. — 6. Nielsen, 1:22,0.

Finał:

1. Mistrz olimpijski Dina Wilhelmina Senff, Hol. 1:18,9. — 2. Mastenbroek, 1:19,2. — 3. Bridges, 1:19,4. — 4. Mortridige, 1:19,6. — 5. Brunström, 1:20,4. — 6. Frampton, 1:20,6. — 7. Harding, 1:21,5. — Fenomenalna Senff nie dotknęła ściany przy nawrocie, ale znalazła dość przytomności umysłu, by zawrócić się, dotknąć brzegu i mimo to udało jej się zwyciężyć. Stratę na nawrocie obliczyć można na ok. 2 sekund!

200 m. st. klasycznym. *Przedbiegi.*

1. serja: 1. Soerensen, Danja, 3:06,7. — 2. Isberg, Szw., 3:08,7. — 3. Waalberg, Hol., 3:10,4. — 4. Hölzner, Niem. 3:11,0. — 5. Schiller, USA, 3:17,4. — 6. Kingston, Ang. 3:21,7. — 7. Langdom, Kan. 3:24,3. — Dwunastoletnia Dunka wygrywa dopiero finiszem. Do 150 metrów prowadzi Hölzner.

2. serja: 1. Genenger, Niem. 3:03,0 rekord olimpijski.— 2. Kastein, Hol. 3:07,8. — 3. Tsuboi, Jap. 3:15,0. — 4. Lappalainen, Fin. 3:19,7. — 5. Govednik, USA, 3:25,3.

3. serja: 1. Meahata, Jap. 3:01,9 (!), rekord olimpijski, 2. Christiensen, Dan. 3:12,0. — Gomm, Ang. 3:15,1. — 4. Cummings, USA, 3:21,9. — 5. Boubelova-Würflova, Czechosł. 3:25,8. — 6. Wyss, Szwajc. 3:31,3.

4. serja: 1. Wollschlager, Niem., 3:08,5. — 2. Storey, Ang. 3:10,8. — 3. Lenk, Brazylja, 3:17,2. — 4. Nielsen, Dan. 3:21,3. — 5. Stroomberg, Hol. — 3:22,5.

Jak widać, poziom niesłychanie wysoki, ale uderza znaczna rozpiętość wyników. Sensacją jest wyeliminowanie jednej Holenderki i wszystkich trzech Amerykanek, i to na ostatnich miejscach. Brazylijka Lenk jest jedyną zawodniczką w Igrzyskach, która do 150 m. stosowała styl motylkowy.

Półfinały:

1. półfinał: 1. Meahata, 3:03,1. — 2. Sörensen, 3:06,0. — 3. Hölzner, 3:08,8. — 4. Waalberg, 3:09,7. — Odpadają: 5. Wollschlager, 3:10,3. — 6. Gomm, 5:15,8. — 7. Lenk, 3:17,7.

2. półfinał: 1. Genenger. 3:02,8 (!). — 2. Kastein, 3:09,2. — 3. Storey. Odpadają: 4. Isberg, 3:11,4. — 5. Christiensen, 3:14,1. — 6. Tsuboi, 3:18,4. — 7. Lappalainen, 3:18,5

Finał:

1. Mistrz olimpijski Hideco Meahata, Japonja, 3:03,6. — 2. Genenger, 3:04,2. — 3. Sörensen, 3:08,0. — 4. ex aequo: Hölzner i Waalberg po 3:09,5. — 6. Storey, 3:09,7. — 7. Kastein, 3:12,8.

W konkurencji tej odbyła się bodajże najgoręcsza walka między Niemką i Japonką, przy rekordzie napięcia widowni. Sörensen jest benjaminkiem Igrzysk — jedyny dwunastolatek nagrodzony medalem olimpijskim.

Sztafeta 4x100 m. st. dowolnym pań. *Przedbiegi:*

1. serja: 1. USA. (Ryan, Lapp, Freeman, Mac Kean) 4:47,1. — 2. Anglja (Grant, Jeffery, Hughes, Wadham) 4:47,2. — 3. Kanada (Mc Konkey, Pirie-Milton, Stone, Dewar) 4:49,7. — 4. Węgry (Acs, Biro, Harsanyi, Lenkei), 4:50,6. Odpada: Austrja (Wagner, Mally, Itlinger, v. Kropiwnicky): 5:16,6.

2. serja: 1. Holandja (Selbach, Wagner, den Ouden, Mastenbroek), 4:38,1, bez wysiłku drużyna ta uzyskała wynik o 0,1 gorszy od rekordu olimp. — 2. Niemcy (Halbsguth, Lohmar, Schmitz, Pollack, a więc skład osłabiony),

4:40,5. — 3. Danja (Hveger, Brunström, Svendsen, Arndt), 4:46,2. — Odpadają: 4. Japonja (Kojima, Morioka, Furuta, Takemura), 4:58,1.

Finał:

1. Mistrz olimpijski: Holandja (Selbach, Wagner, den Ouden, Mastenbroek) — 4:36,0. — rekord olimpijski i rekord światowy. — 2. Niemcy (Halbsguth, Lohmar, Schmitz, Arendt), 4:36,8, również poniżej rekordu. — 3. USA, (Freeman, Lapp, Rawls, Mac Kean) 4:40,2. — 4. Węgry (Acs, Biro, Harsanyi, Lenkei) 4:48,0. — 5. Kanada 4:48.2. — 6. Anglja, 4:51,0. — 7. Danja. Po raz pierwszy w dziejach Igrzysk Amerykanki nie wygrały sztafety pań!

Olimpijski turniej water-polo.

Turniej rozegrany został systemem grupowym, przyczem w każdej grupie kolejność ustalona została na punkty, po grze każdego z każdym. Zwycięzcy grup wchodzili do grup półfinałowych, stąd zaś zwycięzcy do grupy finałowej, reszta zaś walczyła o miejsce 5 i 6. O ile w grupie następnej spotykały się te same drużyny, które walczyły już w poprzedniej — meczu nie ponawiano, a zaliczano wynik dawniejszy.

Grupy eliminacyjne:

1. grupa:

Belgja—Urugwaj 1:0. — Belgja—Holandja 1:1. —USA—Urugwaj 2:1. — Holandja—Urugwaj 1:1. — Holandja—USA 3:2. — Belgja — USA 4:3.

Kolejność: Belgja, Holandja, odpadają USA, Urugwaj.

2. grupa:

Węgry—Jugosławja, 4:1, — Węgry—Malta 12:0, Węgry—Anglja 10:1. — Anglja—Jugosławja 4:3. — Anglja—Malta 8:2. — Jugosławja—Malta 7:0.

Kolejność: Węgry, Anglja, odpadają: Jugosławja, Malta.

3. grupa:

Niemcy—Francja 8:1. — Niemcy—Czechosłowacja 6:1.—Francja—Japonja 8:0. — Czechosłowacja—Japonja 4:3. — Francja—Czechosłowacja 3:2, — Niemcy—Japonja 13:1.

Kolejność: Niemcy, Francja, odpadają: Czechosłowacja, Japonja.

4. grupa:

Austrja—Szwecja 2:1. — Austrja-Szwajcarja 9:0. — Szwecja—Islandja 11:0. — Szwajcarja—Islandja 7:1. — Austrja—Islandja 6:0, — Szwecja—Szwajcarja 6:0.

Kolejność: Austrja, Szwecja, odpadają: Szwajcarja, Islandja.

Grupa półfinałowa 1-sza.

Węgry—Belgja 3:0. — Węgry—Holandja 8:0. — Węgry—Anglja 10:1, (wyn. poprzed.) — Anglja—Belgja 6:1. — Belgja—Holandja 1:1: (wynik pop.). — Holandja—Anglja 4:4: Kolejność: Węgry, Belgja, odpadają: Holandja, Anglja.

Grupa półfinałowa II-ga.

Niemcy—Francja 8:1 (wyn. pop.). — Niemcy—Austrja 3:1. — Niemcy—Szwecja 4:1. — Francja—Austrja 4:2. — Francja—Szwecja 2:1. — Austrja—Szwecja 2:1.

Kolejność: Niemcy, Francja, odpadają: Austrja, Szwecja.

Grupa finałowa:

Węgry—Belgja 3:0 (wyn. poprz.). — Węgry—Niemcy 2:2. — Węgry—Francja 5:0. — Belgja—Francja 3:1. — Niemcy—Francja 8:1 (wyn. poprz.). — Niemcy—Belgja 4:1.

Kolejność 1. Mistrz olimpijski — Węgry (Bramka: Brody, Kutassy, obrona: Sarkany, Hommonai, Hazai, pomoc: Halassy, napad: Bozsi, Brandy, Molnar, Tarics, Nemeth), punktów 5, stosunek bramek 10:2. — 2. Niemcy, punktów 5, stosunek bramek 14:4. — 3. Belgja, 2 punkty. — 4. Francja, 0 punktów.

Wobec remisu głównych faworytów turnieju Węgier i Niemiec i równej, w konsekwencji liczby punktów, zadecydować miał stosunek bramek. Węgrzy dla zwycięstwa musieli w ostatnim meczu z Francją uzyskać *conajmniej* 5:0 i tyle właśnie uzyskali!

[illegible]

Holandja—Anglja 4:4 (wyn. poprz.). — Holandja—Austrja 5:4. — Holandja—Szwecja 4:3. — Austrja—Anglja 3:3. — Austrja—Szwecja 2:1 (wynik pop.). — Szwecja—Anglja 4:2.

Kolejność: Holandja, Austrja, Szwecja, Anglja: W ten sposób dalsze miejsca w turnieju olimpijskim zajęli: Holandja — V-te, Austrja — VI-te, Szwecja — VII-me i Anglja — VIII-me.

Skoki z trampoliny panów

Skoki odbywały się w ciągu dwu dni. Pierwszego odbywały się skoki wyznaczone, drugiego — dowolne. Wyniki: 1. Mistrz Olimpijski Richard Degener, USA., 163,57 p. — 2. Marshal Wayne, USA, 159,56. — 3. Greene, USA, 146,29 p. 4. Shibahara, Jap. 144,02. — 5. Weiss, Niemcy, 141,24. — 6. Esser, Niem., 137,99. — 7. Mahraun, Niem., 134,61. — 8. Koyanagi, Jap., 133,07. — 9. Leikert, Czechosł., 131,91. — 10. Ziherl, Jugosławja, 125,26. — 11. Ismail, Egipt, 121,67. — 12. Heinkele, Franc., — 117,72. — 13. Niemilainen Fin., 116,80. — 12. Masters, Australja. — 115,72. — 15. Nesvadba, Czechosł., 111,44. — 16. Haasman, Hol., 111,44. — 17. Steiner, Austr., 109,54. — 18. Hidvegi, Węgry, 107,49. — 19. Ahmed, Egipt, 105,02. — 21. Boeni, Szwajc., 95,84. — 22. Hodi, Węgry, 85,42. — 23. Happle, Szwajc. 80,24.

Skoki wieżowe panów

1. Mistrz Olimpijski Marshal Wayne, USA, 113,58. — 2. Root, Usa, 110,60. — 3. Stork, Niem., 110,31. — Weiss, Niem., 110,15. — 5. Kurtz, USA, 108,61. — 6. Shibahara, Jap., 105,00. — 7. Vieban, Niemcy, 105,00. — 8. Koyanagi, Jap., 95,54 — 9. Tomalin, Ang., 94,14. — 10. Di Biasi, Italja, 90,66. — 11. Hodi, Węg., 89,25. — 12. Raouf Egipt, 88,78. — 13. Ibrahim Kali, Egipt, 88,08. — 14. Niemilaine, Fin., 87,60. — 15. Masters, Australja, 86,95. — 16. Leikert, Czechosł., 86,72. — 17. Marianetti, Ittalja, 82,78. — 18. Hidvegi, Węg., 80,14. — 19. Kacl, Czech., 80,04. — 20. Ziherl, Jugosł., 78,28. — 21. Malberg, Norw., 77,76. — 22. Ferraris, Italja, 77,60. — 23. Oelander, Szwecja, 76,84. — 24. Flores, Meksyk, 73,28. — 26, Athans, Kanada, 70,06. — 26. Nesvadba, Czech., 60,02.

Skoki z wieży pań

Zwyciężyła na trzeciej z rzędu Olimpjadzie 21-letnia Doroty Hill. Jest to sukces bez precedensu. Wynik:

1. Mistrz olimpijski Dorothy Ponton - Hill, USA, 33.93.— 2. Dunn, USA, 33,63. — 3. Kohler, Niemcy, 33,43. — 4. Osawa, Jap., 32,53. — 5. Gilrsen, USA, 30,47. — 6. Kono, Jap., 30,24 — 7. Gilbert Ang., 30,16. — 7. Ehscheidt, Niem., 29,90. — 9. Sjöquist, Szwecja, 29,67. — 10. Nirling, Szwec., 29,20. — 11. Kapp, Niem., 28,66. — 12. Nordboe-Kragh, Norw. 28,62. — 13. Helsing, Norw., 28,36. — 14. Osawa, Jap. 28,10. — 15. Greegard, Dan., 27,54. — 16. Rampel, Austrja, 27.16. — 17. Andersen, Dan., 27,08. — 18. Moulton, Ang., 26,62. — 19. Adams, Kanada, 26,52. — 20. Poirier, Franc., 25,56. — 21. Staudinger, Austrja, 25,05. — 22. Boughner, Kan., 24,30.

Skoki z trampoliny pań

1. Mistrz Olimpijski Gestring, USA, 89,27. — 2. Rawls, USA, 88,35. — 3. Ponyton-Hill, USA, 82,36. — 4. Daumerlanfg, Niem., 78.27. — 5. Jensch-Jordan, Niem., 77,98. — 6. Osawa, Jap., 73,94. — 7. Heinze, Niem., 71,49. — 8. Kono, Jap., 70,27. — 9. Slade Ang., 69,95. — 10. Adams, Kan., 67,44. — 11. Nordboe-Kragh, Norw., 65,94. — 12. Staudinger, Austrja, 65,76. — 13. Larsen, Ang., 64,00. — 14. Villiger, Szwajc., 62,38. — 15. Boughner, Kan., 60,04. — 16. Poirier, Francja, 58,86 p.

Kronika Wioślarska

Regaty wioślarskie młodzieży szkolnej w Wilnie

W Wilnie odbyły się regaty wioślarskie kajakowe o mistrzostwo młodzieży szkolnej okręgu wileńskiego. Regaty cieszyły się ogólnem powodzeniem. Przedbiegi trwały dwa dni, trzeciego zaś odbyły się biegi finałów. Biegi te były rozegrane na dystansie 1000 i 800 m. W regatach brały udział osady chłopców i dziewcząt. Na brzegu Wilji około przystani szkolnej zgromadziło się około 2.000 widzów. Przybył również nowomianowany kurator okręgu szkolnego Godecki. Organizacja nie pozostawiała nic do życzenia. Prowadził regaty prof. Niewiadomski.

Poziom poszczególnych biegów był wyższy niż w ub. roku. Z rozmowy z p. kuratorem można było wywnioskować, że położy on większy nacisk na sport wioślarski wśród młodzieży szkolnej, a nie będzie popierał sportu kajakowego, co ma ogromne znaczenie dla rozwoju sportu wioślarskiego na Kresach.

W biegu czwórek półwyścigowych zwyciężyła osada państwowej szkoły technicznej w składzie: Jarmułowicz, Grabowski, Trojanowski, Dubanowicz, sternik Adamowicz. 2) Państwowe gimnazjum mechaniczne.

W biegu dwójek półwyścigowych ze sternikiem: 1) Państw. szkoła techn. w składzie: Dunowski, Tkurcab, sternik Tichor. 2) Osada tej samej szkoły.

W biegu czwórek ze sternikiem (dziewczęta): 1) Ogudinusówna, Krzecińska, Czernicka, Seydlerówna

W biegu kajaków (chłopcy): 1) Białobłocki, Pawłowski (gimn. Ad. Mickiewicza), 2) Krepski i Nencki (gim. Ad. Mickiewicza).

Tegoroczne regaty wioślarskie młodzieży szkolnej wykazały ogromny zapał młodzieży. Sądzić należy, że w przyszłym roku regaty te będą zorganizowane na wiosnę, a potem dopiero mistrzostwa odbędą się w jesieni. Jednorazowe organizowanie regat dla młodzieży szkolnej absolutnie nie wystarcza.

Wielki sukces polskiego wioślarza w Paryżu. J. Kepel mistrzem Sekwany

W niedzielę 13 września rozegrany został na Sekwanie pomiędzy Courbevoie a Asnieres klasyczny wyścig wioślarski jedynek, który przyniósł piękny sukces zawodnikowi polskiemu J. Keplowi. Zajął on w tym wyścigu pierwsze miejsce, zdobywając zaszczytny tytuł mistrza Sekwany.

Sukces Polaka jest tem większy, jeżeli się zważy, że wyścig o mistrzostwo Sekwany posiada za sobą bogatą tradycję, gdyż rozgrywano go już 68 razy.

Faworytem był wioślarz niemiecki Willi Füth, który prowadził też do 3/4 biegu. Z powodu przesterowania się Füth stracił parę cennych sekund, skorzystał z tego Kepel i objął prowadzenie, nie oddając go już do końca.

Füth przybył na drugiem miejscu, trzeci był Francuz René Boisel.

Jak się popiera sport wioślarski

Charakterystyczny wypadek opowiada się w kołach wioślarskich o specyficznem [illegible] rozmaitych „matadorów" w stosunku do wioślarzy olimpijskich.

Oto jak mówią, a podobno nie jest to anegdota: jeden z naszych wioślarzy, olimpijczyk, pracujący w pewnej kasie oszczędności miał przed wyjazdem do Berlina kłopoty z urlopem. Nie chciano go zwolnić. Po przyjeździe z olimpjady przełożony przywitał go słowami: „Nareszcie pan przegrał. Nie weźmie już pan udziału w następnej Olimpjadzie. Będę miał spokój z ciągłemi urlopami sportowemi".

Komentarze wydają się zbyteczne.

Kepel w Rydze i gdzieindziej

Sezon wioślarski ma się ku końcowi. Wioślarze przeżuwają swoje niepowodzenia olimpijskie, które niewątpliwie wpłynęły osłabiająco na tempo prac jesiennych. Zanotować trzeba nieudały start Kepla w Rydze w dniu 30 sierpnia. Kepel w przedbiegu został pokonany przez mistrza Estonji Korko, tego samego, którego Verey zdystansował w Berlinie w przedbiegu. Kepel zakwalifikował się wprawdzie jako drugi do finału, ale do niego nie stanął, będąc niedyspono-[illegible]

Jak doniosła prasa, Kepel przeniósł się do AZS Warszawa z AZS Wilno. Jak dotychczas jednak, władze związkowe nic nie wiedzą formalnie o tej zmianie barw, a w Związku wioślarskim obowiązują przecież także pewne przepisy o zmianie barw klubowych, które w tym wypadku znajdą pełne zastosowanie.

Regaty propagandowe w Grodnie
dn. 23.VIII. 1936 r.

W dn. 23.VIII. b. r. odbyły się w Grodnie Regaty propagandowe, które niestety nie były propagandowemi. Pomimo licznych zaproszeń jakie rozesłano do wszystkich niemal klubów, nie przyjechała dosłownie ani jedna osada pozamiejscowa, co zmusiło organizatorów do rozegrania biegów w konkurencji klubowej. Zdajemy sobie sprawę, że wyjazd do Grodna osad z Wielkopolski, Pomorza czy też Krakowa już choćby ze względu na wysokie koszty nie może w obecnych warunkach dojść do skutku, ale osadom z Wilna, które liczy cztery kluby i ewentualnie z Warszawy, napewno nie sprawiłoby to zbyt wielkich trudności, gdyby był zapał i ochota do zmierzenia swych sił.

Jeszcze większy zawód spotkał organizatorów regat, którzy spotkali się z niezasłużoną obojętnością sąsiadów w stosunku do imprezy, którą bardzo starannie przygotowali.

Z faktu tego trudno nie wyciągnąć wniosku, że wioślarstwo nasze na kresach zasypia i należałoby wyrazić obawę, by nie zmarło przedwcześnie. Tego rodzaju fakty naprawdę nie powinny mieć miejsca na przyszłość. Program był urozmaicony i zawierał 10 biegów w czem czwórki wszystkich trzech kategoryj.

Kronika pływacka

Ostatni start Amerykanów

Oczekiwane z wielkiem zainteresowaniem międzynarodowe zawody pływackie z udziałem olimpijczyków amerykańskich i naszych czołowych pływaków w Łodzi odbyły się w dn. 1 września w basenie polskiej Y. M. C. A. przy ul. Traugutta i w rezultacie zaprezentowały sportowej Łodzi fenomenalny styl i technikę amerykańskich pływaków, którzy dzięki temu odnoszą wielkie sukcesy i większość rekordów właśnie do nich należy.

Po przywitaniu gości i kilku przemówieniach, przystąpiono do właściwych zawodów, rozpoczynając je biegiem na 100 m. stylem dowolnym dla zawodników lokalnych. Bieg ten zwyciężył Hempiński w czasie 1.37,8 przed Hartwigiem 1.38,8 i Dębowskim 1 38,9, wszyscy z Ł. K. S.

Występy amerykańskich pływaków wypadły naogół wspaniale. Choć nie pobito żadnego dotychczasowego rekordu, jak się ogólnie spodziewano, start ich wypadł imponująco.

100 m. stylem dowolnym startowało trzech Amerykanów i jeden Polak. Po niezwykle zażartej walce od samego startu pierwsze miejsce zajął Fick w czasie 50.1 przed Macionisem 1:02,1, Lindegreenem 1:02,2 i Bocheńskim 1:02,8.

Następne konkurencje z udziałem znakomitych gości były następujące:

100 m. stylem grzbiet. pierwsze miejsce Drysdale w czasie 1:08,6 przed Van der-Weghe 1:09,2, Karliczkiem 1:16,4 i Lenertem 1.19,8.

200 m. st. klas. wygrał Higgis w czasie 2:44,1 przed Heidrichem 2:57,2 i Ginterem (ŁKS) 3:13,8.

400 m. stylem dowolnym przeciwko gościom wystawiono sztafetę 4×100 m w składzie Norski, Idzikowski, Elsner i Karpiński. Zwyciężył pewnie prowadząc od samego startu Medica w czasie 4:49,5 przed Flanaganem 5:02,2 i sztafetą polską 5:07,9.

Następnie odbyła się najciekawsza część programu: sztafeta 5×50 m. z udziałem dwóch sztafet amerykańskich i jednej polskiej. Tutaj czasy były więcej wyrównane. Pierwsze miejsce w tej konkurencji zdobyła sztafeta w składzie: Medica, Higgins, Van-der-Weghe i Lindegreen w czasie 1:49,8 przed drugą sztafetą amerykańską w składzie: Flanagan, Drysdale, Macionis i Fick w czasie 1:50,5. Trzecią była sztafeta polska w składzie: Elsner, Szrajbman, Karliczek i Bocheński, która osiągnęła wcale dobry czas 1:56.

Pozatem w konkurencjach międzynarodowych odbył się ciekawy bieg jednoosobowy 3× po 550 m. stylem zmiennym, w którym brali udział tylko Amerykanie. Bieg ten wygrał Higgins, który zademonstrował w nim styl motylkowy w czasie 1:51,7 przed Drysdale 1:58.

W konkurencjach lokalnych odbyło się kilka biegów, których wyniki przedstawiają się następująco:

Sztafeta 3×100 stylem zmiennym zwyciężył Ł. K. S. I w czasie 4:26,3 przed Ł. K. S. II 4:28.1.

100 m. styl. grzbiet. wygrał Hempiński 1:37,8 przed Hartwigiem 1:38,8 i Dębowskim 1:38.9.

200 m. stylem dow. wygrał Norski w czasie 2:58,8 przed Idzikowskim 3:08,6 i Szycem.

100 m. stylem klas. pierwsze miejsce zajął Gołębiowski 1:34,8 przed Hartwigiem 1:40,2 i Leutschalerem 1:58.

W konkurencji krajowej odbył się ciekawy bieg na *200 m stylem dowolnym*, w którym wzięli udział czołowi pływacy polscy. Bieg ten wygrał pewnie Szrajbman w czasie 2:30,6 przed Karpińskim 2:36,8 i Elsnerem 2:39. Elsner szedł przez cały czas doskonale, jednakże dużo tracił na nawrotach.

Na zakończenie zawodów odbyły się skoki, w których popisywali się kolejno Root i mistrz Polski Ziaja. Nadprogram Amerykanie wykonali cały szereg skoków humorystycznych, oraz kilka pokazów leke i pływania w karykaturze, które rozentuzjazmowana publiczność przyjmowała burzą oklasków. Publiczności na zawodach około 2.500. Organizacja b. dobra.

Na marginesie tych zawodów trzeba zaznaczyć, że jednak Łódź nie posiada odpowiedniego pomieszczenia na większą ilość widzów, nic więc dziwnego, że wiele ludzi odejść musiało od kasy, gdyż zabrakło miejsc na widowni.

Międzyszkolne zawody pływackie

W dniach 12 i 13 b. m. odbyły się na pływalni YMCA III-cie międzyszkolne zawody pływackie warszawskich szkół średnich. Ogółem startowało 85 zawodniczek i 209 zawodników z 54 szkół.

W imieniu kuratorjum powitał młodzież wiz. Krawczyk.

Zawody wzbudziły wielkie zainteresowanie, a widownia była w oba dni szczelnie zapełniona.

Wyniki zawodów były następujące:

Konkurencje uczenic:

100 m. dow. 1) Lewandowska (gimn. Jakubowskiej) 1:54,4, 2) Kestenberg (II gimn. miejskie) 2:02,5, 3) Sorko (Liceum Francuskie) 2:10.

100 m. nawznak 1) Bortenstein (gimn. Landauowej) 2:02, 2) Kwaśniewska (gimn. Słowackiego) 2:19, 3) Riviere (gimn. Król. Jadwigi) 2:35,8.

100 m. klas. 1) Chybowska (gimn. Miejskie) 1:48,1, 2) Czuperska (gimn. Łabusiewicz) 1:55, 3) Hajduk (gimn. Taniewskiej) 1:57,2.

Sztafeta 4×50 m. 1) II gimn. Miejskie 3:41,8, 2) gimn. Kr. Jadwigi 3:50,8, 3) gimn. Em. Plater 4:08,4.

Konkurencje dziewcząt:

50 m. klas. 1) Gordon (gimn. Tymińskiej) 50:2, 2) Grysik (gimn. Popielewskiej) 52.

Skoki: 1) Czewska (gimn. Jakubowskiej) 2) Balcerzakówna (gimn. Jakubowskiej).

Konkurencje uczniów:

100 m. dow.: 1) Gumkowski (gimn. Ronthalera) 1:09,2, 2) Skrzyński (gimn. Przyszłość) 1:14,6, 3) Kuźmiński (gimn. Prusa) 1:21,7.

100 m. nawznak: 1) Turonke (gimn. Roeslerów) 1:33,8, 2) Dzięgielewski (Szk. Zgr. Kupców) 1:34,2, 3) Koszewski (Stow. Dyr.) 1:38.

200 m. klas: 1) Zantman (Spójnia) 3:26,8, 2) Skiba (gimn. Św. Kazimierza) 3:33,1, 3) Morawski (gimn. św. Wojciecha) 3:36.

Skoki: 1) Haller (gimn. Mickiewicza) 5:02, 2) Skrymik (gimn. Przyszłość) 46:7, 3) Porwisiak (gimn. Batorego) 40:7.

Sztafeta 5×50 m.: 1) gimn Batorego 3:06,4, 2) gimn. Mickiewicza 3:23, 3) Szk. Spół. Handl. 3:24,6.

Konkurencja chłopców:

50 m. dow.: 1) Piekarniak (gimn. Zamoyskiego) 35:8, 2) Kondracki (gimn. Ronthalera) 37:8.

100 m. klas.: 1) Szemberg (Zgr. Kupców) 1:46, 2) Kwaśniewski (gimn. Batorego) 1:46.

Nowe rekordy pływackie Pomorza

W sztafecie 4×100 stylem dowolnym panów, nowy rekord Pomorza ustanowił Sokół III Bydgoszcz w czasie 5:20. Również na tym samym dysl. stylem klasycznym ten sam zespół ustanowił nowy rekord Pomorza w czasie 6:39,5.

W sztafecie 10×50 stylem dowolnym Sokół III również ustanowił nowy rekord Pomorza w czasie 6:09,2. W sztafecie 5×50 stylem dowolnym pań zwyciężyła drużyna BKS Wodnik 5:16,6.



Echa rajdu motorowego Warszawa--Gdynia zawodnicy na starcie

W piłce wodnej juniorzy Sokoła III pokonali Wodnik 4:0, zaś pierwsza drużyna Sokoła III pokonała Sokół II 4:0.

Dziesięciolecie Pogoni

Sekcja pływacka Pogoni, mająca wielkie zasługi dla rozwoju tego sportu na terenie Lwowa, obchodziła dn. 12 i 13 września r. b. 10-lecie swego istnienia.

Z okazji tej odbył się trójmecz pływ..cki przy udziale stołecznego Delfina, Krakowskiej YMCA i drużyny jubilata oraz czwórmecz piłki wodnej z udziałem trzech wyżej wymienionych drużyn oraz lwowskiej Hasmonei. Cała impreza rozegrana została na krytej pływalni.

W sobotę przed rozpoczęciem zawodów odbyła się właściwa uroczystość jubileuszowa. Wszystkie drużyny ustawiły się obok trybuny i zostały powitane przez zarząd Pogoni, poczem nastąpiło składanie gratulacyj oraz pamiątkowych upominków sekcji pływackiej Pogoni.

Zawody stały na dobrym poziomie, ale nie przyniosły specjalnie wybitnych wyników.

200 m. styl dowolny 1) Bocheński (D) 2:37,8, 2) Zguda (YMCA) 39:4.

100 m. klasyczny 1) Kot III (P) 1:26,5, 2) Bogdani (YMCA) 1:28,2.

Sztafeta 4×100 1) YMCA 11:02,8, 2) Delfin 11:54,1 3) Pogoń 12:14.

100 m. dow. 1) Bocheński (D) 1:04,7, 2) Zguda (YMCA) 1:08,9, 3) Raszniewski (YMCA) 1:10,6

100 m. nawznak 1) Kot II (P) 1:26, Kowalski (YMCA) 1:30,7, 3) Sienlewicz (D) 1:35,1.

200 m. klasyczny 1) Kot III (P) 3:12,4, 2) Bogdani (YMCA) 3:14,2.

Sztafeta 5×50 styl dowolny YMCA 2:36,8, 2) Pogoń 2:37,5, 3) Delfin 2:38,5.

Sztafeta 3×100 styl zmienny 1) Pogoń w składzie Kot I, Kot II, Kot III 4:01, 2) YMCA, 3) Delfin.

Kot I należy wprawdzie klubowo do krakowskiej YMCA, jednakże za zgodą klubu krakowskiego startował tym razem w barwach Pogoni w towarzystwie swoich młodszych braci

Mecze piłki wodnej przyniosły nast. wyniki: Delfin — Hasmonea 5:1 (3:0), wszystkie bramki dla Delfina uzyskał Bocheński, dla Hasmonei Schütz, YMCA — Pogoń 4:2 (2:1). Bramki zdobyli dla YMCA Ochalski 3 i Kot I, dla Pogoni Wojnarowicz i Kot II.

Zawody pływackie w Grudziądzu

W Grudziądzu odbył się na Wiśle wyścig pływacki na dystansie 3.500 m. Wyścig ten został zorganizowany przez Towarzystwo Gimnastyczne Sokół.

Startowało 13 zawodników przyczem wszyscy bieg ukończyli. Pierwszy przybył do mety Zieliński w czasie 23 min. 10 sek. przed Moczydłowskim i Kotlewskim

Pozatem odbył się bieg dla pań na przestrzeni 1 200 m. w którym wzięło udział 10 zawodniczek (również wszystkie bieg ukończyły). Zwyciężyła Brendlówna Janina przed Więckowską i Brendlówną Urszulą.

Wpław przez Bydgoszcz

W wyścigu pływackim „wpław przez Bydgoszcz" zwyciężył „Jur" z Grudziądza w czasie 28:39, w kategor.i pań Bęska z Grudziądza w czasie 34 min. 11,2.

Nowy basen pływacki

Dn. 6 września r. b. odbyło się w Warszawie uroczyste otwarcie basenu pływackiego „Makabi".

Pływalnia posiada przepisowe wymiary 25 mtr. × 20, nadaje się więc w zupełności do celów sportowych.

Nowy basen w Warszawie posiada ogromne znaczenie dla pływactwa stołecznego.

W ramach uroczystości odbyły się zawody pływackie II i IV klasy przy udziale około 50 zawodników Makabi, Z. A. S. S., P. Z. L. i Żagwi

Z powodu zimnej wody nie osiągnięto naogół wyników dobrych. Nad przeciętność wznieśli się zawodnicy P. Z. L., Woźnicki (1:29 sek. na 100 mtr st. klas.) i Łada (1:17,8 na 100 mtr. st. dow.), którzy awansowali do I klasy.

Pływacy Amerykańscy o swych Polskich kolegach

W ubiegłym tygodniu odpłynęli z Gdyni do New Yorku pływacy amerykańscy, którzy ostatnio startowali w Polsce.

Kierownik amerykańskich pływaków Forsyth oświadczył, że najlepsze baseny posiada Polska w Warszawie, Łodzi i Bielsku. Pochwalił on polskich pływaków w stylu grzbietowym Karliczka i Lenerta, twierdząc, że mają one duże możliwości, lecz brak im odpowiedniej techniki. O Bocheńskim wyraził się Forsyth, że posiada on wspaniałą budowę pływaka, potrzebną do pływania elastyczność mięśni, lecz praca jego rąk nie jest odpowiednia. Zdaniem Forsytha konieczne jest, aby pływacy nasi studjowali filmy pływackie w doskonałych wzorach.

Szrajbmanowi wróży Forsyth dużą przyszłość, choć technikę jego uważa za prymitywną. Zdaniem Forsytha trenerom naszym brak doświadczenia i dostatecznych wiadomości teoretycznych. Fachowy trener usunąłby łatwo techniczne błędy naszych pływaków. Następnie Forsyth obiecał, że po przyjeździe do Nowego Yorku spisze swoje uwagi o polskich pływakach i prześle je Polskiemu Związkowi Pływackiemu.

O treningu przedolimpijskim amerykańskich pływaków udzielił Forsyth ciekawych szczegółów. Pływali oni dziennie przeszło po 2 klm. Obecnie po powrocie do Ameryki mają wypocząć, pływając codzień „tylko 400 mtr. dziennie".

Japońscy pływacy w Londynie

Japońscy pływacy olimpijscy startowali w Londynie, uzyskując doskonałe wyniki.

100 m. stylem dowolnym zwyciężył japończyk Arai w czasie 58,2 sek.

200 m. st. dowolnym zwyciężył Sugiura w czasie 2:15,6.

400 m. st dowolnym pierwszym był Uto w czasie 4:53,8.

W sztafecie 4×50 m. dowolnym: 1) Anglia 1:50, 2) Japonja.

W meczu międzypańs twowym piłki wodnej Anglicy pokonali drużynę japońską 4:1

Japońscy pływacy w Wembley

W Wembley startowali olimpijscy pływacy japońscy. Koike wygrał bieg na 200 m. stylem klasycznym w czasie 2:39,6 sek. przed Hamuro i Ito. W biegu na 800 m. stylem dowolnym pierwszym był Terada — 10:22,6 przed Isziharadą i Hondą.

Na 100 m. stylem grzbietowym zwyciężył Kiokawa — 1:08,8 przed Koinio i Yoszidą.

W skokach z trampoliny zwyciężył Szibahara przed Anglikiem Hodges i Japończykiem Kaianagi. W skokach wieżowych zwyciężył Kaianagi przed Anglikiem Tomalim i Szibaharą.

W piłce wodnej Anglicy pokonali Japonję 7:2.

Holenderka Senff bije rekord świata

Na wielkich międzynarodowych zawodach pływackich w Kopenhadze holenderka Senff ustaliła nowy rekord światowy na 100 m. nawznak, uzyskując czas 1:15,7. Dotychczasowy rekord należał do jej rodaczki Mastenbroeck i wynosił 1:15,8.

Inne wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

100 m. st. klas pań: Christiensen (Dania) 1:26,4.

200 m. st. kl pań: Christiensen 3:03,8 przed Soerensen (D).

100 m. nawznak panów: Kiefer 1:07,9.

500 m. dow.: Kiefer 6:22,8.

UWAGA!!!

ZAWIADAMIAMY P. T. PRENUMERATORÓW, ŻE NASZE KONTO W P. K. O. POSIADA OBECNIE

NUMER **22036**

WŁAŚĆ. KONTA

MARJA MAJCHEROWA

WSZELKIE WPŁATY I PRZELEWY PROSIMY USKUTECZNIAĆ TYLKO NA TEN NUMER

YACHT-KLUB AKADEMICKIEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO

Podaje do wiadomości, że w dniu 27/X lub w terminie zapasowym 4/X odbędą się, odłożone z terminu wiosennego, regaty żeglarskie.

Program regat patrz Nr. 9 „Sportu Wodnego" z 1936 roku.

Ewentualne zmiany w zapisach zgłaszać należy do dn. 23/IX w godz. 17—20 na przystani Yacht-Klubu AZS Wioślarska 8, w szatni Yacht-Klubu.

Ceny ogłoszeń: 1 strona zł. 300, 1/2 strony zł. 155, 1/4 str. 80, 1/8 strony zł. 40, w tekście o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI, WARSZAWA, BR PIERACKIEGO 15 — TEL. 670-56.

Prenumerata „Sportu Wodnego" wynosi rocznie Zł. 18.—, półrocznie Zł. 9.—.

Rękopisów nie zamówionych nie zwraca się. Ogłoszenia i prenumerata zagr. 50% drożej. Konto w P. K. O. Nr. 22036

Wydawca „WAW" Warszawska Agencja Wydawnicza S-ka z o. odp. *Redaktorka MARJA MAJCHEROWA*

Drukarnia W. Merkel, A. Kowalewski i S-ka. Warszawa, Chłodna 37, Tel. 669-46.